

02 10
1998.-7

PORADNIK

JĘZYKOWY

PL ISSN 0551-5343
INDEKS 369616

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 1998

7

(556)

Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego
prof. dr hab. Halina Satkiewicz

Komitet Redakcyjny

Prof. dr Jan Basara, prof. dr Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,
mgr Anna Józwiak, prof. dr hab. Andrzej Markowski,
prof. dr Leszek Moszyński (Gdańsk), prof. dr hab. Halina Satkiewicz,
prof. dr Andrzej Siczkowski, prof. dr Teresa Skubalanka (Lublin)

Sekretarz Redakcji: — p.o. dr Wanda Decyk

Redaktor techniczny: Elżbieta Czajkowska

Korektor: Elżbieta Michniewicz



TREŚĆ NUMERU

<i>Piotr Żmigrodzki</i> : Oddziaływanie analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych na inne składniki zdania	1
<i>Wanda Decyk</i> : Toponimy w języku zbiorowości polonijnych w sferze oddziaływania języka angielskiego	17
<i>Tamara Graczykowska</i> : Nazwy zawodów i funkcji w kowieńskim tygodniku „Chata Rodzinna”	34
<i>Dorota Sarzyńska</i> : Perswazyjność dialogów kaznodziejskich (na przykładzie kazań dla dzieci)	43
<i>Paweł Paziak</i> : Funkcja semantyczna przymiotników na -awy w poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego	52

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>H.S.</i> : Czy z używaniem zaimków nie mamy żadnych kłopotów?	60
------------------------------------------------------------------------	----

Wydanie dofinansowane przez Komitet Badań Naukowych
Redakcja: 00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 625-43-50

Druk i oprawa: Zakład Graficzny UW, zam. nr 78/99

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Piotr Żmigrodzki

ODDZIAŁYWANIE ANALITYCZNYCH KONSTRUKCJI WERBO-NOMINALNYCH NA INNE SKŁADNIKI ZDANIA

WSTĘP

Pojęcie analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych (AWN) będzie w niniejszym tekście rozumiane w sposób ustalony przez E. Jędrzejko (1992). Będą to zatem wyrażenia o strukturze:

$$\text{PRED} \rightarrow \left[\underset{\text{fin}}{\overset{\text{synsem}}{\text{V}}} + \underset{\text{c}}{\overset{\text{pred}}{\text{NOM}}} \right],$$

a więc zawierającej „osobowy czasownik synsemantyczny oraz znominalizowany wykładnik właściwej treści predykatywnej w formie gramatycznie rządzonej przez werbum. Składnik werbalny decyduje o funkcji składniowej całej syntagmy i jej właściwościach formalnych [...] O znaczeniu całej peryfrazy decyduje składnik imienny” (Jędrzejko 1992: 51-52).

Tak zdefiniowane AWN obejmują dwie klasy faktów językowych:

- konstrukcje zwane tradycyjnie orzeczeniami peryfrastycznymi, typu *dokonać otwarcia, przeprowadzić remont, wpaść w kłopoty*;
- konstrukcje, w których rzeczownik jest w mianowniku, tak więc pod względem formalnym może pełnić funkcję podmiotu zdania, np.: *złość kogoś bierze, odpowiedzialność spada na kogoś* itp.

Teoretyczne podstawy wyodrębnienia AWN oraz szereg zagadnień dotyczących zwłaszcza ich semantyki zostały obszernie przedstawione w pracy zbiorowej pod red. E. Jędrzejko (1998; tam również bibliografia), w tym miejscu skoncentrujemy się zatem tylko na zagadnieniach bezpośrednio związanych z tematem artykułu. Materiał do ilustracji rozważań pochodzi z kartoteki AWN, przygotowanej w ramach prac nad słownikiem zwrotów werbo-nominalnych, a także ze zbiorów autora i ogólnie dostępnych (np. w Internecie) korpusów tekstowych.

STATUS ANALITYCZNYCH KONSTRUKCJI WERBO-NOMINALNYCH

Problematyka składniowa w badaniach AWN nie była dotąd zbyt chętnie podejmowana, czego przyczyną wydaje się to, iż są one materiałem dość niewygodnym do analizy, zwłaszcza do analizy przy użyciu tradycyjnych metod opisu syntaktycznego. Kontrowersyjny jest już sam ich status. Można się bowiem zastanawiać, czy pojedynczy AWN jest składnikiem (w rozumieniu Klemensiewiczowskim), czy też połączeniem składników. Sam autor *Zarysu składni polskiej* wypowiada się w tej sprawie niejednoznacznie, np. wyrażenia *odnieść zwycięstwo*, *brać udział* uznaje za pojedyncze składniki (Klemensiewicz 1961: 20), natomiast w innym miejscu konstrukcję (składniad dziś już chyba przestarzała) *użyć pomocy* za połączenie dwóch składników: orzeczenia i dopełnienia bliższego (s. 41). Podobne wahania są udziałem redaktorów *Słownika syntaktyczno-generatywnego czasowników polskich* (SSG). Część AWN pojawia się w nim w postaci osobnych haseł frazeologicznych¹, część daje się wygenerować z haseł czasownikowych jako konstrukcje (np. hasło *ODNIEŚĆ* i tam AWN *odnieść wrażenie* vs. *odnieść zwycięstwo*, *sukces*, por. Polański, red. 1984).

Usytuowanie AWN jako frazeologizmu wiąże się z przyznaniem mu cech walencyjnych na takiej samej zasadzie, jak „pojedynczym” czasownikom. Zabieg taki zastosowano w SSG, jak też np. w *Małym słowniku frazeologicznym* (Bąba, Liberek 1992). Wynika to z uznania AWN za wyrażenie predykatywne, złożoną jednostkę „słownika predykatów”, mającą swoje cechy semantyczne i strukturalne analogicznie do jednostek prostych. Szczególnie wyraźnie widać to w zeszycie próbnym słownika zwrotów werbo-nominalnych (Jędrzejko, red. 1998), gdzie poszczególnym konstrukcjom jest przypisana nie tylko walencja, ale też zestaw ról semantycznych implikowanych przez AWN zgrupowane pod poszczególnymi podhasłami.

Z drugiej strony, formalnoskładniowe cechy AWN przemawiają za ich traktowaniem raczej jako konstrukcji niż całości, w każdym razie widoczna jest pewna autonomia ich składników, przejawiająca się w tym, że mają one swoiste wymagania walencyjne, np. *odpowiedzialność* (→ *za co*) *spada* (→ *na kogo*). Problem ten pojawia się zresztą również przy tradycyjnych orzeczeniach imiennych. Jeśli w zdaniu *Kowalski jest dobrym aktorem* wyraz *dobry* uznaje się za przydawkę, świadczy to o pewnej samodzielności członu orzecznikowego, przynajmniej na płaszczyźnie oddziaływań składniowych. Nie dziwi więc, że zwolennicy składni formalnej w ogóle nie biorą pod uwagę problemu AWN, traktując je tak samo jak

¹ Uzasadnienie takich interpretacji podaje *ex post* E. Jędrzejko (1996) — z reguły argumentem za wyodrębnieniem hasła frazeologicznego były ograniczenia walencyjne czasownika, który w określonym użyciu dopuszczał niewiele możliwości uzupełnień.

wszelkie inne konstrukcje składniowe. Jak pisze — nie bez racji — M. Szupryczyńska (1996: 47), „...szereg konstrukcji [...] np. *dochować (komu) wierności (przyjaźni, wiary, tajemnicy)*, *zrobić (komu) przyjemność*, (*przykrość, scenę, awanturę*) należałoby uznać za rozkładalne na segmenty odpowiadające nie tylko jednostkom składniowym, ale też znaczeniowym”. Konkluzja jej wywodu jest taka, że omawianych konstrukcji nie należy analizować inaczej niż pozostałych o podobnym konturze składniowym.

Funkcjonuje wreszcie pogląd, że frazeologizmy (a również AWN) mogą być co prawda traktowane jako całości, ale mające strukturę wewnętrzną, także wewnętrzną strukturę składniową. Teza ta, stawiana kilkakrotnie przez A. Lewickiego (1976, 1986) została rozwinięta w modelu składni polskiej, opartym na gramatyce transformacyjno-generatywnej; najpierw w odniesieniu do s frazeologizowanych grup rzeczowników typu *kuna leśna, biały kruk* (Węgrzynek 1995), a następnie do orzeczeń złożonych i zwrotów frazeologicznych typu *robić pranie, rzucać mięsem* (Bobrowski 1995).

U początku tych prób legło przekonanie, że frazeologizmy (i także AWN) pod pewnymi względami przypominają „zwykłe” konstrukcje składniowe, a pod innymi się od nich różnią, i fakt ten musi znaleźć odzwierciedlenie w sposobie ich generowania przez model. Zagadnienia tego nie będziemy referować w tym miejscu ze względu na stopień jego skomplikowania i nasycenia szczegółami technicznymi, odsyłając do tekstów źródłowych, zwłaszcza do artykułu (Żmigrodzki 1998), dokładnie naświetlającego problem w odniesieniu do AWN. Przedstawiono tam strukturę frazową zdań z AWN przy wykorzystaniu argumentów natury dystrybucyjnej; badano możliwości łączenia się rzeczownika będącego składnikiem AWN z określeniami adnominalnymi, takimi, jakie przewiduje model gramatyki Bobrowskiego (1995). Pominęto natomiast problem oddziaływań składniowych, który z kolei będzie pierwszoplanowym w niniejszej analizie. Interesować nas będzie to, co A. Lewicki (1986) zalicza do zewnętrznej składni związków frazeologicznych i AWN, a mianowicie ich oddziaływanie na inne składniki wypowiedzenia, oddziaływanie czysto formalne, przejawiające się w akomodacji syntaktycznej, czyli (por. Saloni, Świdziński 1985) wyborze formy fleksyjnej przyłączanych fraz nominalnych.

WŁAŚCIWOŚCI SKŁADNIOWE AWN

Jeśli chodzi o płaszczyznę semantycznoskładniową, można się zgodzić z poglądem, iż AWN mają walencję identyczną z ich odpowiednikami syntetycznymi, gdyż jako alternatywne wykładniki treści predykatywnej implikują tyle samo i takich samych pozycji dla wyrażen argumentowych.

Różnice dotyczą natomiast formalnego wypełnienia tych pozycji. Użycie określonego werbalizatora powoduje zmianę schematu składniowego, przejawiającą się niekiedy w zablokowaniu pewnych pozycji lub zmianie ich statusu z obligatoryjnego na fakultatywny, np. *wnosić się wstydem* blokuje pozycję tzw. Arbitra (por. Jędrzejko 1998), tzn. osoby/osób, wobec których odczuwamy wstyd. Zależności tego rodzaju powinny być uwzględniane w charakterystykach konstrukcji opartych na tym samym predykatie znominalizowanym (ewentualnie — na grupie predykatów synonimicznych). W zeszycie próbnym *Słownika zwrotów werbo-nominalnych* (Jędrzejko, red. 1998) uwzględnia się je *implicite*, tzn. w hasłach podaje się wymagania walencyjne, ale bez systematycznego opisu zjawiska. Przedmiotem niniejszego artykułu będą natomiast oddziaływania akomodacyjne, które — naszym zdaniem — łatwiej poddają się uogólnionemu opisowi.

W związku z przedstawionymi powyżej kontrowersjami co do statusu AWN można postawić tezę, iż badanie ich właściwości składniowych powinno obejmować dwa aspekty:

- 1) stosunek formalnoskładniowych cech AWN do cech ich odpowiedników syntetycznych;
- 2) stosunek formalnoskładniowych cech AWN do cech ich składników.

Problem pierwszy jest istotny zwłaszcza wtedy, gdy przyjmie się „leksykalistyczną” koncepcję AWN, tzn. uzna je za całości odpowiadające predykatom. Problem drugi jest istotny ze względu na to, iż — jak wspomnieliśmy — w modelach formalnych AWN w zasadzie nie są odróżniane od konstrukcji syntaktycznych. Może się zatem pojawić pytanie, czym różniłby się schemat składniowy wyznaczany przez czasownik, gdy jest on użyty „pełnoznanie”, od sytuacji użycia „operatorowego”. Pytanie to jest doniosłe zwłaszcza dla twórców opisów generatywnych, gdyż podobieństwo lub różnica pociągałyby za sobą konieczność odpowiedniego ułożenia haseł czasownikowych w leksykonie.

Rozważymy kolejno oba wskazane wcześniej zagadnienia. Porównywać będziemy tylko prawostronne oddziaływania składniowe, a pominiemy lewostronne. Wynika to z przyczyn systemowych. Status frazy mianownikowej jest bowiem jednakowy niezależnie od tego, jaką postać przyjmuje fraza finitywna. Wymaganie mianownika będzie więc występowało bez względu na to, czy w funkcji finitywnej pojawi się czasownik syntetyczny czy AWN, z drugiej strony — będzie on akomodowany zawsze przez werbalny składnik AWN. Ewentualne różnice dotyczyć mogą tylko oddziaływań prawostronnych.

Wśród AWN można zatem znaleźć takie, których wymagania akomodacyjne (o ile założymy, iż konstrukcje te mogą mieć takie wymagania) są identyczne z wymaganiami ich odpowiedników syntetycznych. Do grupy tej należy, na przykład, *brać udział*, notabene jeden z najczęściej używanych AWN, por. zdania:

- (1) Tylko pięć osób brało udział w zebraniu.
- (2) Tylko pięć osób uczestniczyło w zebraniu.

Zarówno *brać udział*, jak i *uczestniczyć*, wyraz uznawany za jego syntetyczny równoważnik, mają to samo wymaganie składniowe względem prawostronnej frazy rzeczownikowej, które można by symbolicznie opisać jako: *w + NPloc*. Podobne zjawisko dostrzegamy w parach: *darzyć miłością — kochać (NPacc)*, *prowadzić/podjąć walkę — walczyć (z NPinstr lub przeciwko NPgen)*, *prowadzić dialog — rozmawiać (z NPinstr + o NPloc)*. Już jednak w wypadku konstrukcji *toczyć polemiki — polemizować* sytuacja staje się bardziej skomplikowana. Dla obu realizacji — syntetycznej i analitycznej — dopuszczalne, naszym zdaniem, jest tu uzupełnienie (z *NPinstr*), natomiast AWN dopuszcza jeszcze fakultatywną realizację *wokół NPgen*, która jest niedopuszczalna przy realizacji syntetycznej, por.:

(3) Krytycy toczyli polemiki wokół najnowszej inscenizacji „Dziadów”.

(4) *Krytycy polemizowali wokół najnowszej inscenizacji „Dziadów”.

Z drugiej strony istnieją konstrukcje o zupełnie innych wymaganiach składniowych niż ich syntetyczne odpowiedniki, np. *odnieść zwycięstwo (nad NPinstr) — zwyciężyć (NPacc)*; *dawać możliwość (NPgen) — umożliwiać (NPacc)*.

Porównywanie konturów składniowych zdań z AWN i ich syntetycznymi odpowiednikami wydaje się mniej istotne w dochodzeniu do istoty cech syntaktycznych AWN przede wszystkim dlatego, że:

a) szereg AWN, np. *odnieść sukces, odnieść wrażenie, wyrzucić nacisk* nie ma odpowiedników syntetycznych, które mogłyby stanowić podstawę porównania;

b) spotykana tożsamość cech syntaktycznych wydaje się podyktowana względami semantyczno-składniowymi: np. w parze *poddawać kontroli — kontrolować (NPacc)* biernik może być interpretowany jako typowy sposób wyrażenia obiektu czynności, a w konstrukcjach *nieść pomoc/udzielać pomocy — pomóc (NPdat)* pojawienie się celownika może zostać uznane za realizację roli semantycznej adresata. W parze *dawać możliwość (NPgen) — umożliwiać (NPacc)* wymaganie dopełniaczowe pojawia się jako znak upodrzednienia wobec rzeczownika. Nie wyjaśnia to jednak, dlaczego w parze *odnieść zwycięstwo (nad NPinstr) — zwyciężyć (NPacc)* ta sama rola semantyczna uzyskuje inną realizację formalną. Różnica musi zatem wynikać z właściwości składniowych określonych elementów AWN. W związku z tym o wiele bardziej obiecujące wydaje się drugie z rozwiązań wskazanych wyżej, tzn. poszukiwanie związku między walencją całego AWN a dyspozycjami syntaktycznymi jego składników.

Związek walencji AWN jako całości z walencją jego elementów rozpatrywanych w izolacji będziemy nazywać „dziedziczeniem walencji”. To obrazowe określenie było już wcześniej używane dla opisu podobnych zależności, por. np. Saloni, Świdziński 1985: 268, Jędrzejko 1996.

Po wstępnej analizie materiału można wskazać cztery możliwe typy dziedziczenia cech składniowych.

Po pierwsze, istnieją konstrukcje, które dziedziczą walencję formalnogramatyczną od swojego składnika werbalnego. Zaliczamy tu m.in.: *przynosić ratunek (NPdat)*;

*poddawać kontroli/ocenie, obejmować kontrolą (NPacc);
czuć złość (do NPgen).*

Cecha składniowa uwidoczniła w nawiasie przysługuje członom werbalnym również wtedy, kiedy nie są składnikami AWN, i występują w innych znaczeniach, por.:

- (5) Lekarstwo przynosi ratunek chorym.
- (5a) Dzisiejszy dzień przyniósł nam wiele ciekawych przeżyć.
- (6) Minister objął kontrolą wszystkie agencje rządowe.
- (6a) Miasto objęło nas opieką.
- (6b) Ojciec objął syna ręką.
- (7) Czuje do niego tylko złość.
- (7a) Co do niego czujesz?

Z drugiej strony, człony rzeczownikowe, potraktowane w izolacji, nie wykazują takich własności składniowych, por. niepoprawne:

- (5b) *Nastąpił ratunek choremu.
- (6c) *Kontrola agencji była wnikliwa.
- (7c) *Moja złość do niego była wielka.

Można zatem sformułować wniosek, że schematy składniowe zdań (5-7) są pochodną schematów implikowanych przez użyte w nich czasowniki, a rzeczownik abstrakcyjny jest tu wypełnieniem jednej z obowiązkowych pozycji przy czasowniku.

Po drugie, właściwości akomodacyjne mogą być dziedziczone od nominalnego członu peryfrazy, jak się to dzieje w wypadku wspomnianego wcześniej wyrażenia *odnieść zwycięstwo (nad NPinstr)*. Wymaganie przyimkowe wniósł do tej konstrukcji składnik nominalny, co można sprawdzić analogicznie jak poprzednio. Zdanie (8): potwierdza, że fraza *nad NPinstr* jest akomodowana przez składnik *zwycięstwo* niezależnie od jego ewentualnego uwikłania w AWN.

- (8) Zwycięstwo nad Niemcami utworzyło polskiej drużynie drogę do finałów mistrzostw świata.

Dodatkowo wypada stwierdzić, że żaden spośród innych² AWN z werbalizatorem *odnieść* nie dopuszcza frazy typu *nad NPinstr*, por.:

- (9) odnieść rany/obrażenia/ kontuzję
- (10) odnieść sukces
- (11) odnieść wrażenie, że...
- (12) odnieść korzyść (z NPgen).

Ostatecznie więc można sformułować wniosek, że omówione konstrukcje dziedziczą walencję od swego członu nominalnego.

Po trzecie, w AWN o bogatszej walencji, implikujących więcej pozycji prawostronnych, spotykamy się ze zjawiskiem dziedziczenia mieszanego: część wymagań jest pochodną właściwości członu nominalnego, część — werbalnego, np. w konstrukcji: *obciążać (NPacc) odpowiedzialnością (za NPacc)*.

² Uwzględniono tylko użycia odnotowane w dostępnym autorowi korpusie tekstowym.

Wymaganie frazy biernikowej (pacjensa) odsyła tu do schematu składniowego czasownika *obciążać* w jego pierwotnym znaczeniu, por.:

- (13) obciążać **kogoś** dodatkowymi zajęciami
 (13a) obciążać **kogoś** ciężkim plecakiem.

Z kolei fraza przyimkowa za NPacc jest wymagana przez rzeczownik *odpowiedzialność*, por.:

- (13b) Odpowiedzialność **za** tę **awarię** ponoszą inżynierowie (w tym zdaniu również mamy do czynienia z AWN — *ponosić odpowiedzialność*).
 (13c) Odpowiedzialność **za** **innych** to cecha dobrego menedżera.

Istnieje wreszcie i **czwarta** możliwość, dotychczas nie dostrzegana. Pewne konstrukcje mają wymagania składniowe, których nie da się jednoznacznie powiązać z cechami akomodacyjnymi ich składników. Należy tu np. potoczny AWN *zrobić wrażenie* (w wariacie bardziej „literackim” — *uczynić, wyrzucić wrażenie*) na NPloc. Wydaje się, że fraza na NPloc jest specyficzną cechą tych konstrukcji analitycznych, nie odziedziczoną ani od czasowników *zrobić, uczynić, wyrzucić*, ani od rzeczownika *wrażenie*, por.:

- (14) *Wrażenie na uczestnikach meczu było piorunujące.

W zdaniach z czasownikiem *zrobić* można się co prawda dopatrywać możliwości użycia frazy na NPloc, jest to jednak fraza nieakomodowana (por. Saloni, Świdziński 1985: 203-205), reprezentująca okolicznik miejsca, por. np.:

- (15) Zrobić kreskę na kartce papieru.
 (16) Zrobić plamę na ubraniu.

Wiązanie tego typu połączeń z konstrukcją *zrobić wrażenie na kimś* byłoby jednak tezą zbyt śmiałą, zwłaszcza w obrębie strukturalnego paradigmatu dociekań naukowych³.

Warto też zauważyć, że inne AWN z *wyrzucić* charakteryzują się zmiennymi właściwościami akomodacyjnymi:

wyrzucić nacisk/wpływ (na NPacc) — fraza przyimkowa wydaje się tutaj „odziedziczona” po właściwościach składniowych członów nominalnych;

wyrzucić piętno (na NPloc) — sytuacja jest podobna jak przy *wyrzucić wrażenie*;

wyrzucić presję (na NPacc/na NPloc) — możliwa wariacja⁴.

³ Można by się doszukiwać związku za pośrednictwem serii wyrażen *odcisnąć/wycisnąć piętno, odcisnąć wrażenie*; wyraźniejsze staje się wówczas metaforyczne odesłanie do sytuacji odciskania czegoś (jakiegoś znaku) NA czymś. Mielibyśmy do czynienia ze zjawiskiem kontaminacji, zwykle piętnowanym jako źródło błędów składniowych. Obserwacja zdań z AWN wskazuje jednak, że ma ono pewien wpływ na wahania wymagań walencyjnych. Problem ten dopiero czeka na wnikliwe zbadanie.

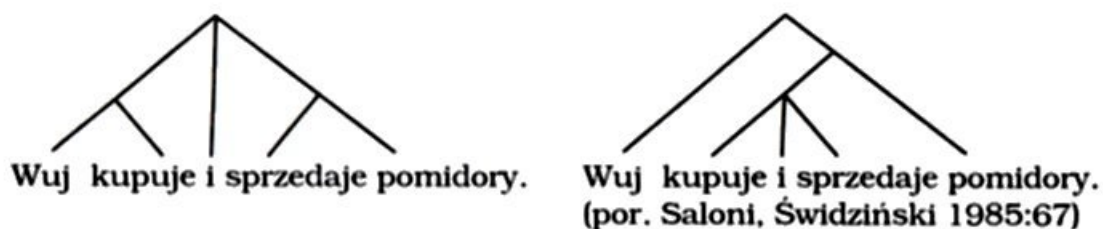
⁴ Słowniki podają tylko *wyrzucić presję na kogo/co*. Por. jednak następujący autentyczny fragment tekstu prasowego: „**Na naszego kandydata wywierano presję**, aby przyjął decyzję o odmowie wpisu do rejestru wyborców — wyjaśniał

Przy *wywrzeć nacisk* i *wywrzeć wpływ* można by się doszukiwać oddziaływania ich odpowiedników syntetycznych na ukształtowanie zależności składniowych, por. *wpływać, naciskać* (na NPacc). Jednak w pozostałych przykładach nie byłoby to już tak oczywiste, ponieważ brak tu odpowiedników syntetycznych, które mogłyby stać się źródłem dziedziczenia.

Konstrukcje czwartego typu są stosunkowo rzadkie. Oprócz wskazanych znaleziono jeszcze tylko: *kłaść/położyć kres* (NPdat). Przeważają przykłady, które da się wyjaśnić przy zastosowaniu koncepcji dziedziczenia cech akomodacyjnych. Wniosek ten jest wynikiem obserwacji próbki materiału, jednak sądzimy, że analiza większej partii nie sfalsyfikowałaby go, co najwyżej wniosła pewne dane statystyczne. Przekracza to jednak zadania przewidziane do realizacji w niniejszym tekście.

ZALEŻNOŚCI AKOMODACYJNE W ZDANIACH Z AWN A ICH STRUKTURA FRAZOWA

Kolejnym tematem niniejszego szkicu będzie próba wskazania możliwych konsekwencji przedstawionego powyżej podziału konstrukcji dla ich opisu w modelu strukturalnym. Zgodnie z przyjętą w polskim językoznawstwie konwencją oznaczania struktury składników bezpośrednich (por. np. Saloni, Świdziński 1985), podział zdania na grupy jest do pewnego stopnia intuicyjny i do pewnego stopnia dowolny, dlatego te same zdania mogą mieć różne strukturyzacje, por. np.:



Nie wszystkie jednak alternatywne strukturyzacje okazują się równie poprawne. Na przykład z dwóch powyższych ta po prawej stronie lepiej oddaje zależności składniowe w zdaniu, ale jest niezgodna z ustaleniami składni tradycyjnej, która kazałaby to zdanie interpretować jako złożone (choć np. Jodłowski (1977) przychyliłby się do intuicji dystrybucjonistów). Wydaje się, że nie tylko zależności czysto dystrybucyjne mogą mieć wpływ na układ drzewa składników bezpośrednich, ale również i zależności akomodacyjne. Zgodnie bowiem z intencjami twórców teorii akomodacji syntaktycznej, zachodzi ona wewnątrz grup syntaktycznych między

[...] szef słupskiego sztabu AWS. [...] **Nie wywieraliśmy na nim presji.** Skorzystaliśmy tylko z pomocy policji, bo nie mamy służbowego samochodu" („Życie”, 5 X 1998, s. 4).

nadrzędnikiem a podrzędnikiem (w określonych wypadkach, oczywiście, również w przeciwną stronę). Tzw. akomodacja międzyfrazowa, kiedy człon podrzędny jednej frazy akomoduje człon innej frazy, jest uznawana raczej za nietypową.

Teoretycznie można dla AWN zaproponować dwojaką konstrukcję drzewka składników bezpośrednich, co pokażemy na przykładzie zwrotu *czuć pogardę dla świata*:

(17a)

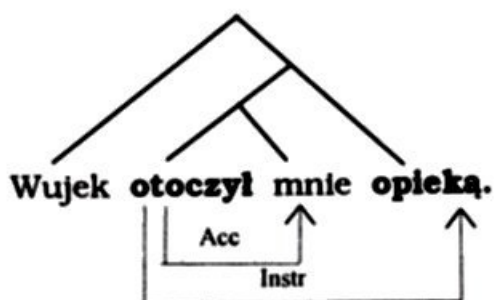


b)



Drzewko (a) jest w większym stopniu zgodne z tym, co chcielibyśmy sądzić o AWN, odzwierciedla fakt, iż rzeczownik i czasownik są blisko ze sobą związane, a fraza przyimkowa jest ich uzupełnieniem w sensie semantycznoskładniowym. Jednak wersja b) ma zaletę taką, że ukazuje możliwości zależności akomodacyjnych, zachodzących w analizowanym zdaniu: fraza *dla NPgen* jest wynikiem akomodacyjnych cech rzeczownika *pogarda* (por. rozumowanie przeprowadzone we wcześniejszej partii tego artykułu). Jeśli więc przyjąć, że postulowana struktura frazowa zdania ma odzwierciedlać występujące w nim stosunki akomodacyjne, trzeba będzie się zgodzić, że zdania z konstrukcjami dziedziczącymi właściwości akomodacyjne od członu werbalnego będą miały strukturę typu a), zdania zaś z konstrukcjami dziedziczącymi od członu nominalnego — typu (18b), por. też dalsze przykłady:

(18a)

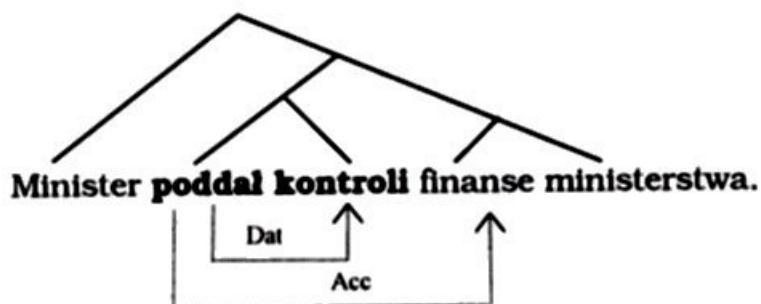


b)



Niezależnie od różnicy szyku, występującej w zdaniach (18a) i b), składnik biernikowy jest przyłączany do czasownika, który go akomoduje.

(19)



Z kolei zdania z konstrukcjami, które dziedziczą cechy składniowe od rzeczownika, mogłyby mieć strukturyzację typu (17b), por.:

(20)

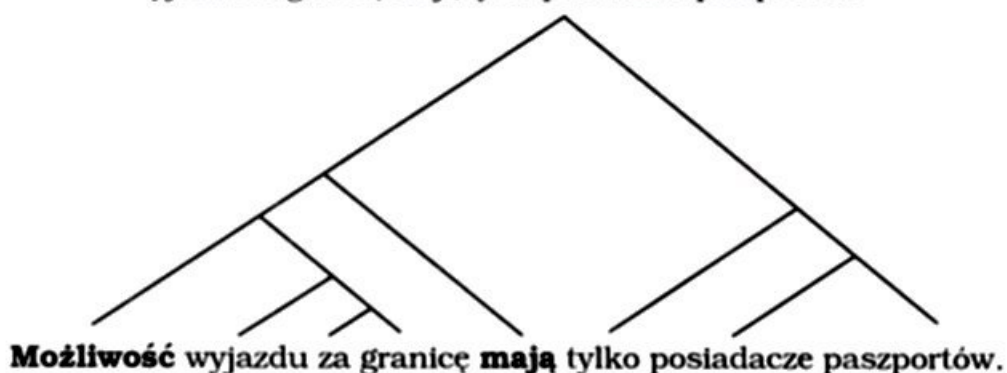


(21)



Element *wyjazdu* jest tu pokazany jako podrzędnik grupy nominalnej zbudowanej z rzeczownikiem *możliwość*, do którego się akomoduje. Drzewko (21) może wydawać się osobliwe ze względu na „optyczną” bliskość jednostek *mieć* i *możliwość*, które wszak zostały tu umieszczone na różnych gałęziach. Nikogo jednak nie raziłoby podobne rozwiązanie dla zdania (22):

(22) *Możliwość wyjazdu za granicę mają tylko posiadacze paszportów.*



Ta sama — graficznie — grupa nominalna, choć inaczej scharakteryzowana fleksyjnie, pojawia się w zdaniu (23):

(23) *Możliwość wyjazdu za granicę jest tym, co spowodowało, że zacząłem pracować w tej firmie.*

I tutaj również stanowi całość zamkniętą, por. drzewko:



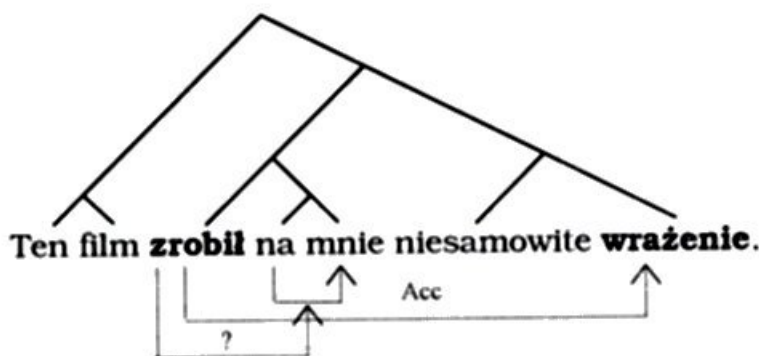
Konstrukcjom o mieszanym dziedziczeniu akomodacji należałoby przypisać drzewka takie, jak poniższe:

(24)

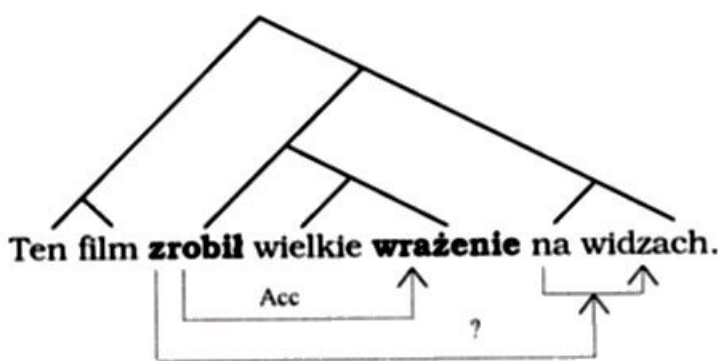


AWN o „oryginalnej” akomodacji, jak omawiane wcześniej zrobić wrażenie, byłoby strukturyzowane analogicznie do (17a), por.:

(25)



(26)



Przedstawienie zależności akomodacyjnych w zdaniach (25) i (26) stanowi pewien problem techniczny, ponieważ, jak wiadomo, konstrukcja jako całość nie może być źródłem wymagania akomodacyjnego. Można by zatem zaproponować wykres analogiczny do wykresu akomodacji dziedziczonej od czasownika (por. drzewka (18) i (19)). I tak też prawdopodobnie należałoby te zdania interpretować, stojąc na gruncie teorii Saloniego i Świdzińskiego. Co najwyżej można wnieść zastrzeżenie, że wymaganie (na NPloc) przy czasowniku *zrobić* realizuje się tylko wówczas, gdy pojawia się przy nim rzeczownik *wrażenie*. Warto jednak zauważyć, że równie dobrze można zaproponować notację odwrotną, mianowicie dla *wrażenie* zaproponować cechę akomodacyjną (na NPloc), z zastrzeżeniem, że uaktywnia się ona tylko w kontekście czasowników takich, jak *robić/zrobić*, *wywie-*

rać/wywrzeć, czynić/uczynić. To ostatnie rozwiązanie byłoby prawdopodobnie lepsze z punktu widzenia ekonomiczności modelu gramatyki (wystarczyłoby zastrzeżenie tylko w jednym haśle leksykonu).

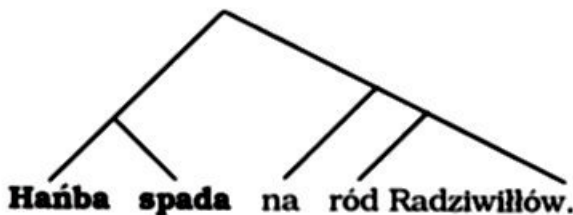
Podsumowując zatem, twierdzimy, że zdania z analitycznymi konstrukcjami werbo-nominalnymi mogą mieć dwojaką strukturyzację w zależności od tego, jak układają się zależności akomodacyjne. Jeśli zewnętrzne oddziaływanie konstrukcji przebiega według warunków odziedziczonych po jej członie nominalnym, postulujemy drzewka typu (17b), (20), (21). Człon werbalny i nominalny tworzą wtedy grupę na wyższym stopniu złożoności struktury zdania niż człon nominalny i wymagane przezeń uzupełnienia. Rozwiązanie to ma wszak za sobą pewne argumenty natury dystrybucyjnej, jak np. możliwość użycia owej grupy nominalnej w izolacji od werbalizatora, por. (22) i (23). W pozostałych wypadkach człon werbalny i nominalny łączą się na najniższym stopniu złożoności struktury składniowej, a inne rzeczowniki są przyłączane do całej grupy, jak w drzewkach (17a), (18a) i b), (19) i in.

Odrębną kwestią jest strukturyzacja zdań z AWN tzw. nieosobowymi⁵, w których rzeczownik abstrakcyjny pełni funkcję podmiotu zdania. Wydaje się, że nie ma tu innej możliwości, niż „rozdzielenie” konstrukcji między grupę podmiotu i grupę orzeczenia, np. drzewko (27) należałoby z pewnością uznać za poprawniejsze niż (28) z punktu widzenia dystrybucyjnego:

(27)



(28)

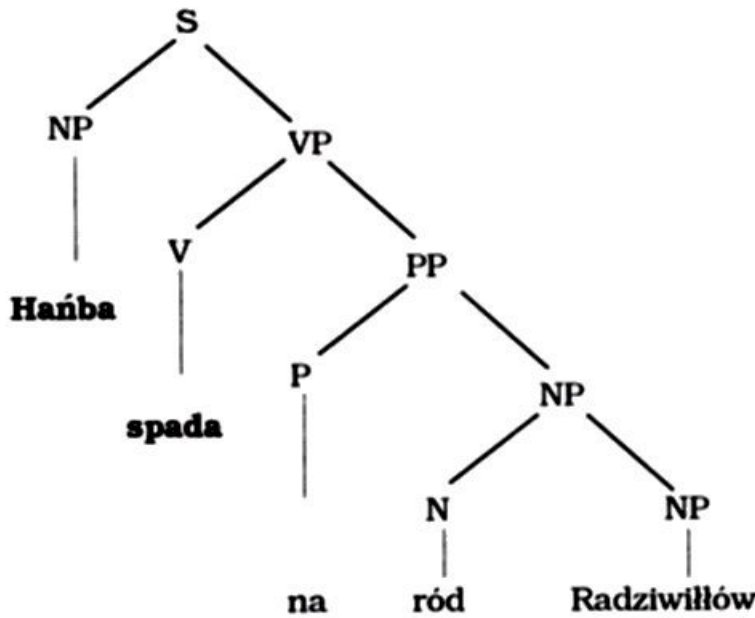


Drzewko (28) oddawałoby raczej zależności semantyczne i w tej konwencji mogłoby zostać uznane za poprawne. Gdybyśmy jednak chcieli przedstawić tę strukturę w konwencji przewidującej nazywanie węzłów

⁵ Termin ten został wprowadzony w zeszycie próbnym *Słownika polskich zwrotów werbo-nominalnych* (Jędrzejko, red. 1998).

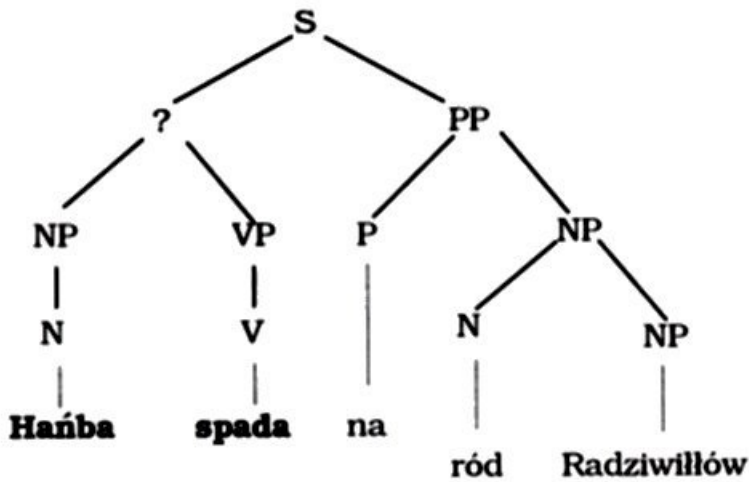
(jak ma to miejsce w opisach generatywnych), napotkalibyśmy na istotny problem. Struktura (27) dałaby się z łatwością przenieść do tej konwencji, por.:

(29)



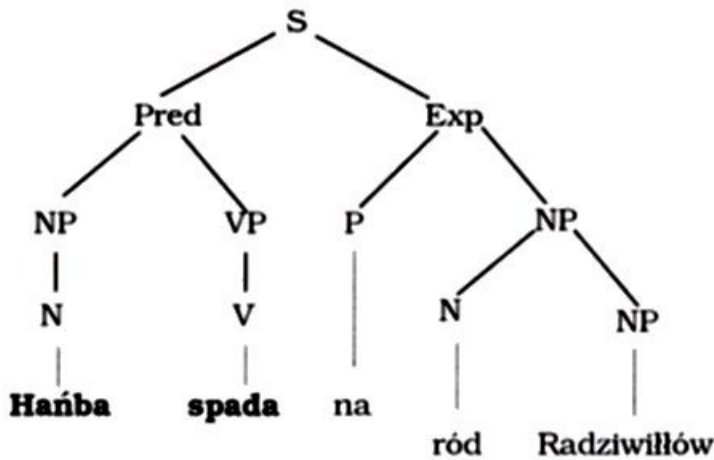
Przy strukturze (28) wystąpiłby problem z jej przekształceniem, por.:

(30)



Dla lewego węzła, dominowanego przez S, nie ma adekwatnej nazwy, co potwierdzałoby, iż drzewko (30) jest niepoprawne z punktu widzenia gramatyki frazowej. Drzewo to mogłoby być co najwyżej obrazem zależności semantycznych. Dla niektórych węzłów można by wtedy zaproponować interpretację np. w oparciu o teorię przypadków głębokich, por.:

(31)



gdzie: Pred — predykat;

Exp — Experiencer.

Jak wynika z powyższego wywodu, tylko (27) i (29) można uznać za adekwatne przedstawienie struktury składnikowej zdania *Hańba spada na ród Radziwiłłów*. Hipotetyczne (28) i (30) mogą zostać uznane za przedstawienia jego struktury semantyczno-składnikowej. Przemawiałoby to za słusnością przekonania, wyrażonego już we wcześniejszym artykule (Żmigrodzki 1998), iż modele strukturalne nie są zdolne do takiego opisu nieosobowych AWN, który odróżniałby je od „zwykłych” połączeń rzeczownika-podmiotu z czasownikiem-orzeczeniem.

Zdania z konstrukcjami nieosobowymi, w których część pozycji jest akomodowanych przez nomen, a część przez werbum, miałyby strukturyzacje wiernie oddające ten stan, por.:

(32)



Skoro w powyższym zdaniu ciąg *odpowiedzialność za nadużycia* strukturyzuje się jako grupa, uzasadniona wydaje się jego identyczna strukturyzacja w zdaniach z AWN agentywnymi, np.:

(33)



(34)



W ten sposób, niejako drogą okrężną, doszliśmy do potwierdzenia hipotezy, że dla zdań, w których akomoduje składnik nominalny AWN, właściwsza jest strukturyzacja typu (17b), czyli taka, w której AWN nie tworzy konstrukcji na najniższym poziomie struktury zdania — co jest realizowane w drzewkach (32), (33) i (34).

PODSUMOWANIE

Przeprowadzona w tym artykule, z konieczności skrótowa, analiza wykazała, iż strukturyzacje zdań z AWN, uwzględniające zależności akomodacyjne, mogą być inne niż strukturyzacje uwzględniające zależności konotacyjne i odwołujące się do intuicji semantycznych. Różnica dotyczy zdań, w których akomoduje rzeczownikowy człon AWN. Mamy tu więc kolejny dowód braku odpowiedniości między modelami formalnoskładniowym i semantycznoskładniowym. Wynika stąd wniosek, iż zbudowanie całościowego modelu generującego te konstrukcje, zawierającego ściśle reguły przejścia od semantyki do składni (czy też — w zależności od punktu początkowego — od składni do semantyki) może okazać się niemożliwe. Model składniowy, opracowany według reguł formułowania takich modeli, najprawdopodobniej nie będzie mógł objąć całej specyfiki interesujących nas zwrotów. Niezależnie od tego, że na płaszczyźnie semantyki leksykalnej będą one traktowane w zasadzie jako niepodzielne jednostki leksykalne, na płaszczyźnie syntaktycznej będą miały status konstrukcji złożonych.

Literatura cytowana

- Bąba S., Liberek J., 1992, *Mały słownik frazeologiczny języka polskiego*, Kraków
- Bobrowski I., 1995, *Gramatyka opisowa języka polskiego. Zarys modelu generatywno-transformacyjnego*, t. 1: *Struktury wyjściowe*, Kielce
- Jędrzejko E., 1992, *Słownictwo tzw. analityczne w opisie leksykalnym (propozycja opisu i klasyfikacji)*, [w:] Markowski A., (red.), *Opisać słowa*, Warszawa, 50-61
- Jędrzejko E., 1996, *Z problemów składni frazeologizmów (w ujęciu generatywnego słownika czasowników polskich)*, [w:] Lewicki A., (red.), *Problemy frazeologii europejskiej*, t. 1, Warszawa, 113-124
- Jędrzejko E., 1998, *Wstyd po polsku — czyli o czym mówią słowa*, [w:] Kosowska E., (red.), *Wstyd w literaturze i kulturze*, Katowice, 28-38
- Jędrzejko E., (red.), 1998, *Słownik polskich zwrotów werbo-nominalnych. Zeszyt próbny*, Warszawa
- Jodłowski S., 1997, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa
- Klemensiewicz Z., 1961, *Zarys składni polskiej*, wyd. VI, Warszawa
- Lewicki A.M., 1976, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Katowice
- Lewicki A.M., 1986, *Składnia związków frazeologicznych*, „Biuletyn PTJ” 40, 75-84
- Polański K., (red.), 1984, *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, t. 2, Wrocław
- Saloni Z., Świdziński M., 1985, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa
- Szupryczyńska M., 1996, *Pozycja składniowa frazy celownikowej*, Toruń
- Węgrzynek K., 1995, *Składnia polskiego przymiotnika w ujęciu generatywno-transformacyjnym*, Kraków
- Żmigrodzki P., 1998, *Strukturyzacja analityzmów werbo-nominalnych w modelu gramatyki generatywnej*, „Polonica” 19, 49-66

Wanda Decyk

TOPONIMY W JĘZYKU ZBIOROWOŚCI POLONIJNYCH W SFERZE ODDZIAŁYWANIA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

W kontekście badań prowadzonych nad pograniczami polszczyzny problematyka związana z toponimami, podobnie jak to było w wypadku antroponimów, mieści się w strefie pogranicza zewnętrznego, natomiast ze względu na status zbiorowości polonijnych w krajach osiedlenia — w strefie pogranicza wewnętrznego [Decyk, Dubisz 1995].

W związku z tym chciałabym zwrócić uwagę na pewne funkcje, które cechują toponimy: jedną z nich nazwałabym funkcją określoności przestrzenno-czasowej, drugą — etnolingwistyczną. Przeciętny użytkownik języka dostrzega przede wszystkim reprezentatywność przestrzenną i chyba związaną z nią reprezentatywność kulturową, w mniejszym stopniu — czasową. I tak np. nazwy o strukturze dwuczłonowej, których człon II ma postać *-burg* będzie wiązać ze sferą oddziaływania języka niemieckiego (niezależnie od lokalizacji samych obiektów, np. *Hamburg*, *Petersburg*, *Johannesburg*), mające człon *-city* ze sferą oddziaływania języka angielskiego. Archetypiczność tej warstwy nazewnictwa zacierają zmiany zachodzące w systemie języka, mimo iż mechanizm tych zmian w odniesieniu do nazw własnych jest jak gdyby spowolniony w porównaniu z procesami obejmującymi apelatywa. Obok tego czynnika wewnątrzjęzykowego na zmiany tej warstwy nazewnictwa silnie wpływają czynniki zewnętrzne, które ujawniają się z różną siłą w różnych okresach. Reprezentatywność kulturowa toponimów jest wyraźnie odczuwana i podlega wartościowaniu, czego przykładem są losy nazwy *Petersburg* (pierwszej jej zmiany dokonano w czasie I wojny światowej ze względu na negatywne konotacje wywołane nastrojami antyniemieckimi) czy nazwy wsi lemkowych w Bieszczadach po II wojnie światowej¹. W notkach biograficznych do *Who's Who in America 1970-1971*, opracowanych przez samych zainteresowanych, sposób zapisu miejsca urodzenia staje się wykładnikiem postawy narodowościowej i emocjonalnej. Obok nazw *Poznań*, *Polska* jest

¹ Np. od roku 1958 władze chińskie zabiegają o wprowadzenie transkrypcji z języka chińskiego zwanej „pinyin” (w tej transkrypcji nazwa *Pekin* ma postać: *Beijing*), por. J. Grzenia, *Słownik nazw własnych*, Warszawa 1998, s. 10.

Posen, Germany, obok Lwów, Lwów pojawia się Lemberg, obok Gdańsk, Polska — Danzig, Polska lub Danzig Niemcy [Ławrowski 1979: 27-28].

Przedmiotem rozważań w tym artykule są z jednej strony (I) nazwy polskie nadane obiektom znajdującym się poza granicami państwa polskiego, z drugiej — (II) obcojęzyczne nazwy miejscowe w dialektach polonijnych. Szczególnie interesująca jest grupa I, wśród tych nazw trzeba by dziś wyróżnić ze względu na sposób funkcjonowania:

A. Nazwy oficjalne, czyli nazwy w postaci urzędowej (tej, którą wprowadza się np. na mapy). Wśród nich będą:

1) nazwy nadane przez Polaków, są to:

a) nazwy osad, kolonii założonych przez polskich osadników (np. przez osadników ze Śląska w 1889 r. *Opole*² w stanie Minnesota [Brożek 1972: 18], w wyniku akcji prowadzonych wśród Polaków w Chicago: *Waren Hoino* w Arkansas i trochę później *Nowy Poznań* w Nebraska³),

b) nazwy nadane przez polskich podróżników (S. Wiśniowski (1814-1892) odkryte przez siebie złotodajne tereny w Australii nazwał *New Warsaw*, inni nazywali to miejsce *The Pole's Diggings*⁴) i odkrywców⁵ (np. *Mount Adine* („Góra Adyny”) w paśmie Gór Błękitnych (Australia), nazwa wprowadzona przez P. Strzeleckiego dla uczczenia narzeczonej Adyny (Aleksandry) Turno [Kuźmiński 1967: 76]);

2) nazwy nadane na cześć Polaków (np. z inicjatywy Williama Dodda, wnuka Johna — współtowarzysza T. Kościuszki, zmieniono w latach 50. XIX w. nazwę miasta *Redbud Springs* [Paris w: Lyra 1964-65: 67] (stan Missisipi) na *Kosciusko* [Kuźmiński 1967: 127]), będące świadectwem sympatii dla Polski (pod wpływem książki Janne Porter *Thadeus of Warsaw* — inspektor kolejowy nazwał *Warsaw* jedną z miejscowości leżących przy Atlantic Coast Line [Lyra 1964-65: 67]).

² W stosunku do tego typu nazw S. Rospond używa określenia „nazwy importowane” (*Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna nazw geograficznych*, Wrocław 1957, s. 52).

³ Inicjatorem pierwszej akcji był Choiński, drugiej, będącej pewnego rodzaju kontrakcją, „Gazeta Polsko-Katolicka”; o obu pisze H. Sienkiewicz, przebywający w Ameryce w latach 1876-1878, w szkicu: *Osady polskie w Stanach Zjednoczonych (Listy z podróży do Ameryki*, Warszawa 1956, s. 577-582). Ostatnio w wyniku starań działaczy polonijnych nazwa *Polski Trójkąt* weszła w skład oficjalnej nazwy skrzyżowania ulic Ashland, Milwaukee i Division w Chicago (*Nelson Algren Fountain at Polish Triangle = Fontanna Nelsona Algrena przy Polskim Trójkącie*) [Dziennik Związkowy, 30 października – 1 listopada 1998, 30(I)].

⁴ B. Kuźmiński, *Przygody polskich obieżyświatów na morzach i lądach*, Gdańsk 1973, s. 262.

⁵ Szerzej na ten temat pisze B. Kuźmiński [1967], o polskich nazwach gór, por. np. „Milwaucazanin”, nr 17, s. 2.

B. Nazwy nieoficjalne, używane tylko w środowiskach polonijnych (spotykane np. w przewodnikach, gazetach).

I. Nazwy polskie w strefie angielskojęzycznej

A. Polskie nazwy poza granicami Rzeczypospolitej tylko częściowo współtowarzyszyły dziejom polskiej emigracji. I tak np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki początkowo polskie nazwy miały charakter pamiątkowy. Pierwszą, związaną z Polską, był *Fort Casimir* (1651, dziś miasto New Castle [Kuźmiński 1967: 124]), nazwany tak przez gubernatora Holandii na cześć króla Jana Kazimierza. Nazwiska Kościuszki, a przede wszystkim Pułaskiego — bohaterów wojny o niepodległość — są w nazewnictwie amerykańskim spotykane dosyć często (m.in. miejscowości — Pulaski Heights (Arkansas), Pulaskifield (Missouri), 6 powiatów Pulaski County i inne obiekty, razem ok. 200 — dane z r. 1950) [Pastusiak 1977a: 15-16, 61; 1977b: 40, 131].

Osadnicy zakładający kolonię „na surowym korzeniu” mieli możliwość nadania jej takiej nazwy, by sygnalizowała ona ich związek ze Starym Krajem, a homogeniczność lokalnej społeczności, której towarzyszyła izolacja od innych grup etnicznych, sprzyjały jej utrwaleniu i zachowaniu. Najwięcej nazw polskich przetrwało w stanie Teksas, gdzie osadnicy z Górnego Śląska w II połowie XIX wieku założyli kilka kolonii. Pierwszą z nich była *Panna Maria*, następnie powstała *Częstochowa*, *Kosciuszko*, w r. 1856 założono w pobliżu Martinez kościół św. Jadwigi (od którego wywodzi się późniejsza nazwa miejscowości: *St. Hedwig*; być może *Cieśllice* to późniejszy *Carpenter*), w latach trzydziestych XX wieku pojawia się *Paveleville* (od *Pawełek* — nazwiska jednego z pierwszych osadników) [Brożek, Borek 1972: 9-78]. Zmiana po I wojnie światowej polityki rządowej wobec mniejszości narodowych (*melting-pot*) zapewne musiała wywrzeć także wpływ na postać nazw polskich [Puacz 1976; Kuźmiński 1967: 123]. O ich polskim pochodzeniu świadczy dziś przede wszystkim postać graficzna (por. na drogowskazu: *Czestochowa*, r. 1960 [Brożek, Borek 1972: 221]), wymowa natomiast może znacznie różnić się od polskiej: „systohola” (*Czestochowa*), „taurun” (*Torun*) [Lyra 1964-65: 68]. Urzędową postać nazwy *Cestohowa* tłumaczy Gilbert Rappaport mazurzącą wymową ludności miejscowej [1990: 167], ale jak wynika z badań A. Brożka i H. Borka, przybyli tu Ślązacy nie mazurzyli [Brożek, Borek 1967]. Prawdopodobnie formę tę należy łączyć z tendencją do pomijania z w zapisie dwuznaku: sz, cz, szcz (por. *Kosciusko*).

Elżbieta i Franciszek Lyra [1964-65: 67, 71-72] w swoim opracowaniu mówią o 67 miejscowościach współcześnie istniejących w USA, których nazwy są polskiego pochodzenia (z tej liczby 26 miejscowości nazwali Amerykanie, 36 emigranci polscy, w wypadku 5 nazw sprawa jest dyskusyjna). Na dołączonej do tego artykułu mapie jednak zaznaczono o jedną miejscowość więcej, z czego by wynikało, że jest ich 68. Są to następujące miejscowości:

Tex. (8)	Cestohowa Kosciusko Panna Maria Paveleksville Pulaski St. Hedwig Warsaw Warsaw	Ill. (8)	Mt Pulaski Poland Posen Posen Pulaski Pulaski Radom Warsaw	Neb. (7)	Chojnice Krakow New Posen Pilzno Polander Tarnow Warsaw
Ohio (5)	Pulaski Sandusky Poland Warsaw Zaleski	Wisc. (4)	Lublin Poland Sobieski Torun	Minn. (3)	Opole Sobieski Wilno
Ky (3)	Sandusky Station Pulaski Warsaw	Miss. (3)	Kosciusko Pulaski Wilczynski	Mich. (3)	Sobieski Posen Pulaski
Mo. (3)	Krakow Pulaski Pulaskifield	N.Y. (3)	Poland South Warsaw Warsaw	Ind. (3)	Commiskey Kosciusko Warsaw
N.D. (2)	Danzig Warsaw	Va (2)	Pulaski Warsaw		
Cal.	Modjeska				
Ga	Pulaski				
Iowa	Pulaski				
La	Warsaw				
N.C.	Warsaw				
N.M.	Wilno				
Pa	Pulaski				
R.I.	Sobieski				
S.C.	Warsaw				
S.D.	Kosciusko				
Tenn.	Pulaski.				

Z tego zestawienia wynika (pewnie zaprezentowaną listę można by było powiększyć bądź zmniejszyć, poza tym bierzemy pod uwagę tylko stan aktualny), że wśród nazw pochodzenia polskiego — jak je określa Lyra — najczęściej pojawiają się te, które pochodzą od nazw miast leżących w granicach dawnej Rzeczypospolitej (w zasadzie w postaci angielskiej) lub od polskich nazwisk w postaci już zamerykanizowanej (przy czym w odróżnieniu od języka polskiego zazwyczaj bez wykładników słowotwórczych toponimizacji nazwy; sporadycznie tylko jest dodawane *-ville* lub *-field*).

A)-31

Warsaw (13 r.) + South W. (1 r.)
Posen (3 r.) + New P. (1 r.)
Wilno (2 r.)
Cestohowa

B)-30

Pulaski (13 r.) + Mt. P., P. field (2 r.)
Kosciusko (4 r.)
Sobieski (4 r.)
Sandusky (2 r.?)

Chojnice
 Danzig
 Krakow
 Lublin
 Pilzno
 Opole
 Radom
 Tarnow
 Torun.

Commiskey
 Modjeska
 Paveleksville
 Wilczynski
 Zaleski

Pozostałe nazwy to: *Poland* (4 r.), *Panna Maria* (1 r.), *St. Hedwig* (2 r.) oraz *Polander* (1 r.).

Wśród wyżej wymienionych nazw i na tle polskiej nomenklatury wyróżnia się nazwa *Panna Maria*. Zauważył już to w XIX w. ks. M. M.[ożejewski], skoro w przesłanej w 1896 r. do „Misji Katolickich” korespondencji pisał: „zamiast ołtarzowi lub kościołowi, całej okolicy nadał nazwę „Panna Maria” (...) słysząc tu tak często wymawiane Najświętsze Imię Królowej Nieba, czuję żal w sercu do inicjatora tej kolonii i nazwy” [za: Brożek, Borek 1972: 124]. Różnica w tej mierze między kulturą ibero-amerykańską (Teksas od 1845 r. wchodzi w skład St. Zjednoczonych) a polską była i jest duża (por. *San Antonio, Corpus Christi*). Nazywając kolonię, ksiądz Leopold Moczygęba, nawet jeśli tylko intuicyjnie, nawiązywał więc do lokalnych tradycji. Jednocześnie nazwa *Panna Maria* pozwalała zachować osadnikom poczucie więzi z ziemią rodzinną i miała dla nich charakter symboliczny; przybyli tam w wigilię Bożego Narodzenia 1854 r. [Kuźmiński 1967: 124].

Ogólnie, z dużą dozą prawdopodobieństwa, należy przyjąć, że nazwy polskie pojawiające się w amerykańskiej nomenklaturze — dotyczy to grupy I.A.1) — nawet, jeśli w okresie początkowym zachowywały pisownię i wymowę polską (czemu sprzyjało wiele czynników: charakter osadnictwa, zwartość i homogeniczność wspólnoty, izolacjonizm, bariera języka kraju osiedlenia), musiały być dostosowane do alfabetu angielskiego i angielskiej fonetyki (co znowu wiąże się z innymi czynnikami: integracją, presją otoczenia innojęzycznego, mobilnością społeczną, socjolingwistyczną funkcją toponimów oraz normami prawnymi). Nazwy te występują w postaci zamerykanizowanej, nawet *Panna Maria* jest wymawiana po amerykańsku jako: „panamaryja” [za: Brożek, Borek 1972: 252]. W wypadku nazw o charakterze pamiątkowym, sprawa wydawałaby się oczywista, nazwiska *Kosciusko, Pulaski, Modjeska* były adaptowane wcześniej, zanim zostały użyte w funkcji toponimicznej. Ale chociaż są znane, ich wymowa może być nieustabilizowana, jak w wypadku nazwiska *Pułaskiego*, które brzmi: „pjulaski, palaski, pulaskaj, pulasky” [Lyra 1964-65: 68]. W związku z nazwiskiem *Kościuszki* warto przypomnieć wysiłki potomka Pawła Strzeleckiego zmierzające do upowszechnienia właściwego sposobu wymawiania i pisania nazwy *góra Kościuszki* w Australii: „Byłby powód do dumy dla Polonusów, gdyby urzędniczka, przepisująca nazwę z notatek Sir Strzeleckiego ...Nie popełniłaby wtedy, w 1840 roku, dener-

wującej pomyłki, której skutki trwają ponad 150 lat w postaci karkołomnej wymowy nazwiska naszego bohatera narodowego. Potomek pana Pawła, Leszek Strzelecki, próbuje na własną rękę rektyfikować błąd pisma urzędowego, drukując plakietki z poprawną nazwą najwyższej góry w Australii (2230 m.). W Sydney powstała nawet specjalna organizacja pod nazwą *The Australian Society for the Correct Spelling and Pronunciation of Kosciuszko* (...) Bill Stefaniak, Minister Edukacji w rządzie ACT w końcu kwietnia zadeklarował publicznie, poprzez *The Canberra Times*, że przyłącza się do kampanii o prawidłową wymowę i prawidłową pisownię nazwiska Kościuszki (...). Skończy się wtedy wydziwianie, że 'Kozjosko' niewiele ma wspólnego z 'Kosciuszko'" [Kronika Polonii 1995, nr 6, s. 16]⁶. Przypomina to trochę casus Paderewskiego, który „odmówił wystąpienia w koncercie w Bostonie, ponieważ na szyldzie, zapowiadającym tę imprezę, podano go jako „Paderuski”. Koncert nie odbył się (...). Później już nie było trudności z pisaniem jego nazwiska na afiszach, ani w gazetach” [Gazeta Readingska 1955, nr 30, s. 2].

Możliwość dwojakiej płaszczyzny kontaktu — w zależności od tego, czy środkiem komunikacji jest język polski (dialekt polonijny), czy język angielski — istnieje również w wypadku nazw należących do grupy A, dlatego też w „Milwaucazaninie” czytamy: „Zabiera się dopiero do tego ks. dr Siekaniec, proboszcz w dalekim Tarnowie — w Nebraska ... wysłali wiadomości o nich do O. Siekańca, Franciszkanina, proboszcza parafii św. Michała w Tarnowie (pisze się »Tarnov«), w stanie Nebraska” [nr 16, s. 1]. Wymagana adekwatność systemów obu języków zadecydowała np. o wyborze nazwy „Antokol” [zakład dla osób starszych w Londynie, otwarty w 1951 r.]: „Ochrzczono dom „Antokolem” dlatego, że z możliwych nazw z ładunkiem sentymentu i tradycji („Wawel”, „Wilanów” itd.) była to jedyna, którą Anglicy wymawiają tak jak Polacy. A sprawy „Antokolu” dotyczą i tubylców i to nie tylko dostawców żywności” [Czaykowski, Sulik 1961: 341].

Reasumując, trudno mówić o amerykańskiej nazw miejscowych polskiego pochodzenia w USA bez uwzględnienia przede wszystkim historii przejmowania przez język angielski zarówno polskich nazw miejscowości (bezpośrednio czy też za pośrednictwem innych języków, jak np. niemiecki, o czym świadczy postać: *Danzig, Posen*), jak i polskich nazwisk. Uwzględnienie szerszego tła (społeczno-kulturalnego) pozwoliłoby odpowiedzieć na pytanie: jakie nazwy wnieśli Polacy do toponomastyki amerykańskiej, w jakim okresie oraz czy i w jaki sposób różnicowanie chronologiczne decyduje o postaci nazwy? Mechanizmy adaptacyjne są w zasadzie znane, zostały już bowiem omówione w pracach dotyczących leksyki i antroponimii⁷.

⁶ Np. w *The Encyclopedia Americana* inaczej jest transkrybowana nazwa góry (kos-ē-us'kō), inaczej nazwisko (kōsh-chōōsh'kō) [1987, vol. 16, s. 568].

⁷ Obszerna literatura: Dubisz 1997, por. też Górniewicz 1981. Klasyfikację zaprezentowaną przez Lyrę cechuje brak rygorystyki metodologicznej i niewłaściwe używanie pewnych terminów. Autor wyróżnia: a) tłumaczenia, np. *Pol-*

Brak tego typu opracowań nie przeszkadza jednak w uznaniu za ekwiwalentne toponimów: *Warszawa* i *Warsaw*, *New Posen* i *Nowy Posen*, *Kraków* i *Cracow*, *Polska* i *Poland*, antroponimów: *Pulaski* i *Polaski*, *Modrzejewska* i *Modjeska*.

B. Nazwy nieoficjalne to te, które określają przynależność danego obszaru do polskiej parafii. W tej funkcji nazwotwórczej rozpowszechniony jest sufix *-owo*, łączący się z imieniem patrona kościoła, np. *Jackowo* (kościół św. Jacka), *Helenowo* (kościół św. Heleny), *Stanisławowo* (kościół św. Stanisława), *Trójcowo* (kościół Trójcy Świętej; jak poprzednie — w Chicago), *Wojciechowo* (kościół św. Wojciecha w Pittsburghu, por. rubrykę w „Pittsburczaninie” — *Co słyszeć na Wojciechowie?*), czy *Jadwigo* (oficjalna nazwa *St. Hedwig*, m. w pow. Bexar, Teksas).

II. Nazwy obcojęzyczne w dialektach polonijnych w sferze oddziaływania języka angielskiego

A) Polonijna wspólnota komunikacyjna

Stosunek do nazwy miejscowości, w której mieszkają Polacy, stanowi manifestację zadomowienia w obcym środowisku, bycia u siebie oraz poczucia wspólnoty z lokalną społecznością, pośrednio świadczy też o liczebności, zwartości i prężności grupy polskiej. Interesujący jest przykład *Canberry*. W „Kronice Polonii”, wydawanej w tym mieście, rzadko pojawia się jego nazwa w angielskiej wersji graficznej, zazwyczaj jest pisana ona przez *K-* i odmieniana; mieszkanka miasta to *Kanberzanka*, *Canberra University* to *Uniwersytet Kanberski*, rubryka na tematy lokalne nosi nazwę *Kanberówek*; familiarność (w znaczeniu szerszym, przynależności do wspólnoty polskiej) tego typu form jest wyraźna⁸. To samo dotyczy *Pittsburgh* i *Hamtramck* (dziś: 'dzielnica zamieszkała przez Polaków w Detroit'). Polonusów z *Hamtramck* bardzo poruszył tekst opublikowany w „Gwieździe Polarnej” (pt. *Hamtramck — Mała Warszawa*, nr 41, s. 14). Odpowiadając na niego, jeden z czytelników, nie ukrywający swojego oburzenia, używa form, które świadczą o silnej integracji społeczności polonijnej, a nie odmieniany *Hamtramck* odmienia: „Obywatele *Hamtramcku* są bardziej uświadomieni politycznie ...Każdy porządny *Hamtramczanin* miałby prawo dać mu za to w szczękę” [nr 47, s. 14]. Ten ładunek nacechowania emocjonalnego nazw widoczny jest w kupletach polskich śpie-

ska-Poland (?), b) ortograficzną modyfikację, tj. opuszczenie wszystkich znaków diakrytycznych nie istniejących w alfabecie angielskim (sprawa nie jest tak prosta, albowiem płaszczyzna graficzno-ortograficzna nie pozostaje bez wpływu na płaszczyznę fonetyczną), c) kontrakcję, np. *Pulaski* > *Plaski* (chyba jednak elizję), d) dodanie końcówki (!) *ville*, np. *Pulaskiville* [1964-65: 69].

⁸ Ten sposób funkcjonowania nazw świadczy, że ani jej pisownia, ani odmiana nie sprawiają kłopotu Polonusom w Australii. Inaczej rzecz wygląda w kraju. Obok pisowni przez *C-* (aprobowanej przez wydawnictwa poprawnościowe) pojawiają się zapisy z *K-* (por. „Polska szlachta w Kanberze” [Uniwersytet, Pismo studentów UW, czerwiec 1988, nr 6(42), s. 6], różna jest także forma miejscownika, w słowniku Szymczaka: *Canberra*, *Canberrze*, w słowniku Polańskiego: *Canberra*, *-erze*).

wanych i wydawanych w Ameryce, zachowanych od początków XX w. Najczęściej pojawiają się w nich następujące nazwy: *Hamtramck* zwany *Hamtramkiem* („Jezdem! Mieszkam w Hamtramiku/ On mnie jucha śta-puje./Peda mi ów urzendentnik: — Jeśli jesteś z Hamtramik./To sę pilnuj swego miasta!/Bo tu Detroit je i basta!”, s. 157, 1917 r.), *Toledo* — *Toledowem* („A z powrotem z Toledowa/ Nasza pani Marcinowa/ Przywiązała se w sekrecie/ Osiem flaszek przy gorsecie...”, s. 174, 1933 r.), *Chicago* („Hej! Niemasz to jak w Chicago./ Można kluski jeść z malagą”, s. 142, 1909 r.; „Krakowiak chicagoski”, s. 149-150, ok. 1914 r.), *Detroit* („Leci pies bez Detroit”, s. 159-161, 1914 r.), *Castle Garden* i *Buffalo* („A w Kasyngardzie, gdym wyloz z boutu ...A że naryście Buflo wołali”, s. 162, ok. 1919 r.), *Spokane* („Hurray for American Liberty”, s. 140, 1909 r.), *Manchester N. H.*, *Passaic*, *South Bend*, *Boston*, *Washington* („Pieśń dziadowska”, s. 253-260, 1915 r.), *Bay City, Michigan* („Dobroczyńca z Bay City”, s. 130-131, 1931 r.). Na tle przejawiającej się w języku polonijnym tendencji do polonizowania (i tworzenia) nazw za pomocą morfemu adaptacyjnego *-owo*, można tu też dodać wymienione przez Doroszewskiego: *Buffalowo* i *Czykagowo* [1938: 41]. Ich odcień żartobliwy jest wyraźny. Są to nazwy miast, w których były większe skupiska Polaków bądź od których zaczynali oni swój pobyt na ziemi amerykańskiej.

Miejsce urodzenia i zamieszkania może więc być kryterium pomocniczym przy ustaleniu przynależności etnicznej osób urodzonych w USA [Ławrowski 1979: 25-26].

Tłumaczenia

Tego typu adaptacja obejmuje zestawienia, których członki mają swoje odpowiedniki w klasie apelatywów lub antroponimów. Nazw przetłumaczonych jest niewiele, ten rodzaj polonizacji nie musiał zależeć od znajomości języka kraju osiedlenia, o czym świadczą wymienione przez Doroszewskiego przykłady etymologii ludowej, a świadomość przekładalności nazw mogła wynikać tylko z podobieństwa ich brzmienia: *Wilkes Barre* > *Wilcze Bory* lub *Baltimore* > *Białazmora* [Doroszewski 1938: 43].

W tej grupie znajdują się następujące nazwy:

Jersey City = *Jerzy City* [Decyk 1990: 265];

Orchard Lake = *Jeziro Sadowe*: „W dzieje Orchard Lake ...Ks. Witold Buhaczkowski przenosi w roku 1909 seminarium Św. Cyryla i Metodego nad brzeg «Jeziro Sadowego»” [Sokół Polski, s. 3];

Jones Island = *Wyspa Jonasza*: „Wyspa Kaszubska w Milwaukee. W 1939 było jeszcze kilka domków rybackich na «wyspie Jonasza»0 (...) które pobudowali polscy Kaszubi ...Nazwa wyspy pochodzi stąd, że kiedyś były tam warsztaty okrętowe, należące do B.B. Jones'a” [Milwauczanin, nr 17, s. 1], „«Królestwo Kaszubskie» na Jones Island” [Milwauczanin, nr 11, s. 1];

Three Rivers = *Trzy Rzeki*: „ta mieszcowosc nazywała się Treeriver abo trzy rzeki” [Decyk 1990: 274].

O ile w wyżej wymienionych przykładach chodzi o tłumaczenia właściwe, w deskrypcjach mamy do czynienia z adekwatnością kulturową,

np. Edynburg mieszkający w nim Polacy nazywają „Krakowem polskiej emigracji”, co uzasadnia się tym, że „jakoby w Edynburgu skupiała się prawie wyłącznie inteligencja polska. Mit ten zdaje się być odbiciem innego mitu: w popularnym obrazie Edynburga nie ma miejsca na — rozległe przecież — dzielnice robotnicze. Mówi się, że jest to miasto emerytów, urzędników i profesorów” lub wiąże z historią początków polskiej emigracji, zanim funkcji koordynujących nie przejął Londyn [Czaykowski, Sulik 1961: 19-20]. Hamtramck to „mała Warszawa” [Gwiazda Polarna, nr 47, s. 14].

Ten mechanizm działa i w drugą stronę, dlatego też Łódź jest dla mieszkających w Australii Polaków „polskim Manchesterem” [Nasz Sztandar 1965, nr 1, s. 7].

Wyrazy pochodne od nazw miejscowych

Jeśli nawet nazwy miejscowości nie są odmieniane, to mogą być wykorzystywane jako podstawa słowotwórcza; tworzy się od nich przede wszystkim przymiotniki i nazwy mieszkańców. Pod tym względem język środowisk polonijnych jest bardziej kreatywny⁹ w porównaniu z językiem w kraju, choć i bardziej konserwatywny (*Indianie* — *indyjski*: „Oczywiście według indyjskich legend jezioro i wyspa na nim, były miejscem «szczęśliwych łowów» — pokazują «groby indian»” [Sokół Polski, s. 3]. Mimo iż derywaty tworzone od nazw geograficznych nie są nazwami własnymi, warte są omówienia nie tylko ze względu na mechanizm ich powstawania, ale i etnolingwistyczną reprezentatywność (szczególnie wyraźna w wypadku nazw mieszkańców).

1. Przymiotniki

Są one tworzone za pomocą sufiksów:

-ski (-owski, -yjski):

baltimorski (*Baltimore*) [Decyk 1990: 276]; *greensburski* (*Greensburgh*): „obejmuje metropolię philadelfijską — do której należą też djec. pittsburska oraz greensburska” [Pittsburczanin, 17. II, s. 1]; *kanberski* (*Canberra*): „Uniwersytet Kanberski”; *michigański*: „Perła Pojezierza Michigańskiego” [Sokół Polski, nr 1, s. 3]; *newjorski*/*new yorko(w)ski* (*New York*) [Decyk: 276; Sękowska 1994: 100]//*nowojorski*; *pittsburski* (*Pittsburgh*): „Pittsburskie Better Business Bureau wydało ostrzeżenie w sprawie nowego handlu. ...w Pittsburghu” [Pittsburczanin, 1.XII, s. 1]; *readingski* (*Reading*): „Gazeta Readingska”; *trentoński* (*Trenton*) [Decyk 1990: 276], *wisconsinński* (*Wisconsin*): „Kenosha największe miasto wisconsinńskie” [Milwauczanin, nr 10, s. 2]; *clevelandzki* (*Cleveland*): „biskup pomocniczy diecezji Clevelandzkiej” [Pittsburczanin, 17.II, s. 1]; *detroicki* (*Detroit*): „W Detroit odbyło się otwarcie pierwszej wystawy Mu-

⁹ Wystarczy porównać zebrany przez mnie materiał z tym, który poświadcza *Słownik nazw własnych* J. Grzeni. Autor nie podaje w nim przymiotników od nazw: *Buffalo*, *Canberra*, *Michigan*, *Reading*, *Wisconsin*, *Cleveland*, *Hamtramck*, *Milwaukee*, *Ontario*, *Melbourne*; nazw mieszkańców od: *Detroit*, *Hamtramck*, *Milwaukee*, *Chikago*, *Brighton*, *Eton*.

zeum Polonii Detroickiej" [Milwauczanin, nr 17, s. 1]; *hamtramicki* (am-pol. *Hamtramik*): „Urządzili klinowanie /W Hamtramickiej stolicy” (Kuplety — Wielkie odkrycie w Hamtramck, s. 127, ok. 1920 r.)// *hamtramcki* (ampol. *Hamtramck*) [Sękowska 1994: 100]; *milwaucki* (*Milwaukee*): „Felieton milwaucki” [Milwauczanin, nr 12, s. 1]; *buffalowski* (*Buffalo*) [Decyk 1990: 276]; *chicago(w)ski*//*czikago(w)ski* (*Chicago*): „gdyby doszły do ich rąk numery pism detroickich i czikagowskich” [Milwauczanin, nr 8, s. 1], „Chicagowska Wisła, najstarszy klub polonijny, w Stanach Zjednoczonych, obchodzi w tym roku swój jubileusz 60-lecia” [Sport Review 1987, nr 4, s. 9]; *toledoski* (*Toledo*): „Kominów las ...Cuchnące mięso, jaja, sery, Oto nasz — toledoski gród” (Kuplety — Toledoski gród, s. 153, 1916 r.); *washingtowski* (*Washington*) [Decyk 1990: 276]; *filadelfijski* [Decyk 1990: 275]//*philadelphijski* (*Philadelphia*): „Polacy w Archidiecezji Philadelphijskiej” [Pittsburchanin, 3.III, s. 3]; *ontaryjski*//*ontarski* [Sękowska 1994: 100] (ampol. *Ontaryjo*//*Ontario* [Decyk 1990: 272]);
-eński: *melbourneński* (*Melbourne*) [Sękowska 1994: 100].

Zwraca uwagę pewna właściwość tych przymiotników: zachowanie w ich pisowni zasadniczo postaci graficznej obcej nazwy [Sękowska 1994: 100]. Formy oboczne typu: *hamtramicki* — *hamtramcki* tłumaczą się wariantowością postaci podstawy: *Hamtramck* — *Hamtramik*.

2. Nazwy mieszkańców

Tkwące w języku polskim możliwości tworzenia nazw mieszkańców od nazw miejscowości są często wykorzystywane, a towarzyszące im ograniczenia — uświadamiane. W „Kąciku Językowym” w „Pittsburchaninie” z 15 grudnia została negatywnie oceniona nazwa *San Franciskowianin* (w odróżnieniu od *pittsburchanina*, *lwowianina*, *warszawianina*), redakcja opowiedziała się za peryfrazą: „mieszkaniec ...San Francisco” (tak jak mieszkaniec Koziej Wólki, Kopyczyniec) [s. 3].

W czasopiśmie polonijnych i literaturze satyrycznej funkcjonują nazwy mieszkańców tworzone od nazw miast, w których znajdują się większe skupiska Polonusów (nazwy pisane są dużą literą). Tworzy się je za pomocą sufiksów:

-(ow)anin:

Detroit: „ośmiu *Detroiczan* będzie teraz czytać co piątek «Milwauczanina»” [Milwauczanin 1963, nr 7, s. 1];

Hamtramck: „Jak nasi *Hamtramiczanie* Urządzili klinowanie” (Kuplety — Wielkie odkrycie w Hamtramck, s. 127, ok. 1920 r.)// „Każdy porządny *Hamtramczanin*...” [Gwiazda Polarna, nr 47, s. 14];

Milwaukee: „*Milwauczanie* wyczekują z niecierpliwością na zakończenie tych targów” [Milwauczanin, nr 7, s. 1], „Podobno w Detroit jest spora liczba *eksmilwauczan*, dla których wiadomości z ich dawniejszego rodzinnego miasta są bardzo interesujące” [nr 8, s. 1];

Nowy Jork: *nowojorczanin* [Decyk 1990: 275];

Chicago: „*Czicagowianie* nie odnieśli ...takiego dodatniego wrażenia” [Milwauczanin, nr 8, s. 2].

-czyk:

Brighton: *brightończyk*;

Eton: *etończyk* [Sękowska 1994: 94].

Może w mniejszym stopniu niż to było w wypadku przymiotników zachowuje się tutaj oryginalną pisownię tkwiącej w podstawie obcej nazwy (por. *czicagowianin*).

O tym, że nazwy te niosą pewne treści emocjonalne, świadczą tytuły czasopism: wśród nich mamy nie tylko „Kresowiaka” [Londyn], ale „Tatrzanina”, „Polaniana”, „Milwauzczanina” i „Pittsburczanina”. Na poparcie tego przypuszczenia można przytoczyć słowa z deklaracji założycielskiej „Tatrzanina”, w której czytamy: „Członkowie Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali na ostatnim posiedzeniu uchwalili wydać gazetkę pod nazwą „Tatrzanin”. Zadaniem Tatrzanina będzie szerzyć góralszczyznę[!] po całej Ameryce i dać sposobność Amerykanom i młodzieży góralskiego pochodzenia poznać piękność i bogactwo kultury Tatrzańskiego Górala” (s. 2)¹⁰.

B) Polsko(polonijno)-amerykańska wspólnota komunikacyjna

Ponieważ materiał, jakim dysponuję, pochodzi ze źródeł pisanych, konwencjonalność zapisu częściowo ogranicza możliwości interpretacyjne. A proces adaptacji obcych nazw miejscowości zależy od wielu czynników, z których najważniejszymi są: płaszczyzna kontaktu (język mówiony — pisany), indywidualne doświadczenia językowe (uwarunkowane stopniem wykształcenia, znajomością języka kraju osiedlenia, statusem społecznym...) oraz towarzysząca im „świadomość toponimiczna”, przez którą rozumiem pewną zdolność, umiejętność rozpoznawania toponimów oraz dokonywanie ich konwersji na znany sobie kod. Rezultatem tego jest zmienność postaci toponimów w czasie. Początkowo nazwy państw, miast, innych obiektów geograficznych, pojawiające się w prasie polonijnej (lata sześćdziesiąte XX wieku) na podstawie doniesień agencji angielskojęzycznych zachowują formę graficzną angielską, nawet jeśli podlegają odmianie. Z czasem się to zmienia, np. w „Pittsburczaninie” z 10 marca czytamy: „Sytuacja w Congo pozostaje w dalszym ciągu kłopotliwa dla Organizacji Narodów Zjedn. Wojska użyte do uspokojenia Congo ...W środę Marocco odwołało 800 żołnierzy z Conga ...Gdy chodzi o walki wewnętrzne w Congo nic nie uległo zmianie...”, w numerze z 31 marca nazwa jest już zapisywana przez K — „Kongo zagrożone jest wielką katastrofą ekonomiczną... Wiedzą o tym przywódcy Konga...” [s. 1]. Wahania w wyborze formy odbijają niejako etapy przyswajania obcych nazw geograficznych przez język polski: przykładem może być sprawa odróżnienia jednobrzmiących niegdyś nazw jednostki politycznej

¹⁰ Dużą inwencją wyróżniali się publicyści gazet polonijnych w okresie zimnowojennego podziału na dwa bloki; pojawiły się wówczas nazwy, których nie spotyka się w czasopiśmie krajowych, jak np. *Komchińczycy* 'komuniści chińscy': „Francja Chwali St. Zj. za Decyzję Rozmów z Komchińczykami [tytuł] ...radość z racji decyzji St. Zj. rozpoczęcia rozmów z komunistami chińskimi” [Gazeta Redingska, 1955, nr 30, s. 2].

i miasta, np. *Algier*: „do miasta Algieru” [Pittsburczanin, 7.VII, s. 1] „Cały Algier znów został objęty rewolucją ...Francja musi zrozumieć rosnącą siłę Algieru i musi wejść z rządem jego w rokowania” [Pittsburczanin, 3.XI, s. 1]: „Oddziały wojskowe objęły władzę w mieście Algierze” [Gwiazda Polarna, nr 32, s. 1], „Od kilku dni miasto Algier ...przeżywało okres zupełnego spokoju ...referendum powszechne w Algierii przyniesie tym planom pełne poparcie ludności” [Gwiazda Polarna, nr 24, s. 1]. W wydawnictwach poprawnościowych sprawę rozstrzygnięto w następujący sposób: dla nazw państw przyjęto określenia: *Algieria*, *Tunezja*, dla miast: *Algier*, *Tunis*¹¹. Różnice pomiędzy prasą polonijną a krajową w tym względzie są duże, jednak w związku z szybkimi zmianami w sferze przekazników informacji (telewizja satelitarna, Internet) prawdopodobnie znikną (wystarczy np. porównać pod tym kątem „Dziennik Związkowy” (Chicago) i „Politykę”). Z drugiej strony obcojęzyczne postacie ojkonimów nie zakłócają procesu komunikacji i tym samym ich dekodowania. Jednak pewne nazwy czytelne w sferze oddziaływania języka angielskiego mogą nimi nie być dla niektórych czytelników w Polsce, np. *Uglich* (=Uglicz, por. „Dziennik Związkowy” z 29-31 V 1998, s. 4(I), *Karachi* (=Karaczi, por. „Mały Przegląd Sportowy”, nr 8, s. 4) i *Sochi* (=Soczi). Trzeba po prostu wiedzieć że angielski dwuznak *ch* może być wymawiany jako *ʃ*, i odpowiada w językach słowiańskich cz. Z przeglądu materiału (ograniczonego tylko do nazw zapisanych wersalikami na pierwszej stronie „Pittsburczanina” z r. 1961¹² i „Gwiazdy Polarnej” z r. 1962¹³) wynika, że stosowane są dwie konwencje zapisu: nazwy miej-

¹¹ Por. *Polskie nazewnictwo geograficzne świata*, opr. L. Ratajski, J. Szewczyk, P. Zwoliński, Warszawa 1959, s. 15.

¹² Są to: Algier; Ambridge, Pa; Ankara, Turcja; Arlington, Va; Ateny, Grecja; Athens, GA; Austin, Texas; Baltimore; Berlin; Bologna; Bonn; Bridgeport, Conn.; Bruksela; Budapeszt; Buenos Aires; Buffalo; Cambridge, Mass.; Camden, N.J.; Canberra; (Cape) Canaveral, (Fla); Charleston, W.V.; Cherbourg, Francja; Chicago, (Ill.); Ciudad Trujillo, Dominikana; Clearfield, Pa; Cleveland; Columbia, Ohio; Cuxhaven; Dallas, Texas; Daytona Beach; Decatur, Tex.; Detroit, (Mich.); Eimhurst, N.Y.; Exscelsior Springs, Mo.; Farga, N.D.; Frankfurt, Niemcy; Ft. Lauderdale, Fla; Fulton, N.Y.; Gdańsk; Gdynia; Genewa; Havana; Harri(s)burgh; Hermosa, S.D.; Hollywood; Hong-Kong; Honolulu; Indianapolis, Ind.; Indianatown Gap, Pa; Jackson, Miss.; Jerozolima; Johannesburg; Katowice; Kielce; Kingsford, Mich.; Kolonia; Koszalin; Kraków; Leopoldville; Lewiston, Cal.; Londyn; Los Angeles; Manila; Miami, (Fla); Milwaukee, (Wis.); Minneapolis; Mishawaka, Ind.; Moab, Utah; Monachium; Montreal; Moskwa; Nassau; Nevada; Newark; New Delhi; New Haven; New Orleans; Newport; New York; North Wilkesboro, N.C.; Norymberga, Niemcy; Old Ridge, N.J.; Oslo; Ottawa; Palm Beach; Palm Springs, Calif.; Paryż; Philadelphia/Philadelphia; Poznań; Praga; Punta del Este, Urugway; Quebec; Reno, Nev.; Richmond, Va; Rio de Janeiro; Rochester, (Minn.); Rutherford; Rzym; Salt Lake City; San Francisco; Seoul; St. Louis; Sydney; Sztokholm//Stockholm; Taledaga, Ala; Tarnów; Tokio; Toronto; Union City, N.J.; Vientiane; Warszawa; Washington; Watykan; West Palm Beach; West Salt Lake, N.Y.; Wiedeń; Youngstown.

scowości w Polsce po polsku (*Gdańsk, Gdynia, Katowice, Kraków...*), nazwy miast europejskich bądź po polsku (*Ateny, Budapeszt, Genewa, Kolonia, Monachium, Moskwa, Rzym, Wiedeń...*), bądź w formie znanej w angielskim (*Bologna, Sochi*), niekiedy pojawiają się obie formy: *Stockholm* obok *Sztokholm* (podobna sytuacja występuje w parze: *Hawana//Hawana, Kuba; Dżakarta//Jakarta, Indonezja*). Nazwy krajów podawane są najczęściej w postaci znanej polszczyźnie: *Dominikana, Nigeria, Południowa Rodezja, Rosja, Szwajcaria, Niemcy, przestarzała Italia*; niekiedy tylko różnią się grafia: *Urugway, Monaco*. Na tym tle wyjątkowa jest forma *Mexico*. Nazwy miejscowości w USA mają postać urzędową, po nazwie miasta następuje nazwa stanu (lub jej skrót), np. *Washington, D.C.; Youngstown, Ohio; Taladega, Ala; Fulton, N.Y.*

Od przytoczonych wyżej postaci nazw różnią się w sposób zasadniczy formy z pamiętników i listów emigrantów (II połowa XIX w. do lat 50. XX wieku); te ostatnie cechuje duża wariantywność:

Chicago: *Chiago, Chicago, Chicako, Chycago, Cichago, Cigago, Cihago, Cikago*

Detroit: *Detroit, Dedroj*

Jersey City: *Jersej City, Jersey City, Jersy City, Jerszy Cyty, Jerzy City, Jerzyct, Śerszi City*

¹³ Są to: Alger, Algeria; Ankara, Turcja; Ann Arbor, Mich.; Atlantic City, N.J.; Bagdad, Irak; Bakersfield, Calif.; Baltimore, Md.; Beirut, Syria; Berlin, Niemcy; Binghampton, N.Y.; Bonn, Niemcy; Brasilia, Brazylia; Buckland, Mass.; Buenos Aires, Argentyna; Cape Canaveral, Fla; Center Ridge, Arkansas; Charlottesville, Virginia; Chicago, Ill.; Clarksville, Mich.; Cleveland, Ohio; Columbia, S.C.; Dallas, Texas; Damaszek, Syria; Detroit, Mich.; Dijon, Francja; Dortmund, Niemcy; Dover, Anglia; Dublin, Irlandia; Dżakarta//Jakarta, Indonezja; Edwards, Calif.; Electra, Tex.; Eureka, Calif.; Forth Worth, Tex.; Gardena, Calif.; Genewa, Szwajcaria; Geen Bay, Wis.; Greenville, S.C.; Gwatemala; Hamburg, Niemcy; Hamtramck, Mich.; Harriman, N.Y.; Hartford, Conn.; Hawana//Hawana, Cuba//Kuba; Helsinki, Finlandia; Hong Kong; Honolulu, Hawaj; Houston, Texas; Independence, Mo.; Istambuł, Turcja; Jackson, Miss.; Jerozolima, Izrael; Kair, Egipt; Karaczi, Pakistan; Karlsruhe, Niemcy; Kraków, Polska; La Crosse, Wis.; Lagos, Nigeria; Langley, Va; Londyn, Wielka Brytania (Anglia); Los Angeles, Calif.; Lowestoft, Anglia; Madison, Wis.; Madryt, Hiszpania; Miami, Fla; Mendoza, Argentyna; Milwaukee, Wis.; Monte Carlo, Monaco; Montevideo, Urugway; Montreal, Kanada; Moskwa, Rosja; Neapol, Italia; New Brunswick, N.J.; New Delhi, Indie; Newhall, Calif.; New Orleans, La; New York, N.Y.; Niterol, Brazylia; Paryż, Francja; Pasadena, Calif.; Portland, Ore.; Richmond, Va; Rio de Janerio, Brazylia; Rotterdam, Holandia; Rzym, Italia, Sacramento, Cal.; Saigon, Wietnam; Salisbury, Południowa Rodezja; San Luis, Mexico; Santo Domingo, R.D.; Saskatoon, Kanada; Sault Ste. Marie, Mich.; Seoul, Korea; Sheboygan, Wis.; Shtoura, Liban; Sochi, Rosja; South Bend, Ind.; South Milwaukee, Wis.; Springfield, Mass.; Steelton, Pa; Stevens Point, Wis.; Taipei, Formoza; Tokio, Japonia; Usumura, Burundi; Vientiane, Laos; Warren, Pa; Warszawa, Polska; Washington, D.C.; Watykan; Waukesha, Wis.; Wiedeń, Austria; Wolf Creek, Montana; Wolverhampton, Anglia; Youngstown, Ohio; Zurich, Szwajcaria.

Milwaukee: *Milvauk, Milwałke, Milwauke, Milwaukie, Mylwałki, Mylwałkie*

Minnesota: *Minesoda, Minnesota, Minnosota, Minosota*

Michigan: *Michigan, Mischigan, Misigan, Mysigan*

Ontario: *Ontario, Ontaryja, Ontaryjo*

Pittsburgh: *Picburg, Pitbuk, Pitchburg, Pittsborch, Pittsburgh, Pittsburgch, Pycburg, Spittsburgh* [Decyk 1990: 272-273].

Ponieważ materiał pochodzi ze źródeł pisanych, nie można wykluczyć, że różnica między odmiankami nazw może mieć tylko charakter graficzny. Niekiedy można założyć, że mamy do czynienia z wymową literalną, która nie zawsze wynika z nieznamomości języka angielskiego przez piszącego, czasem tłumaczy ją potrzeba osiągnięcia efektu humorystycznego, np. „Z manatkami napchanymi w worku... Snując złociste sny stajesz w New Yorku” [Kuplety, s. 144, 1909 r.].

Odmiana obcych nazw geograficznych

Zasadniczo obce nazwy geograficzne w polskich tekstach można podzielić na dwie grupy: 1) pierwszą stanowią te, które są odmieniane; 2) drugą tworzą nazwy, których się nie odmienia; przy czym nie oznacza to wcale, że można jednoznacznie zakwalifikować daną nazwę do pierwszej lub drugiej grupy. Płynność form jest tu duża, o czym świadczy 3) grupa nazw, które w niektórych wypadkach są odmieniane, w innych nie. Opis właściwości fleksyjnych przedstawionych niżej jednostek jest więc tylko próbą zasygnalizowania problemu. Nazwy zostały wyekscerpowane z „Sokoła Polskiego” z 1 stycznia 1960 r.

1) — 23 (nieodmieniane)

Beaver Falls, Pa	Hamtramck	Orchard Lake
Broughton, Pa	Holyoke, Mass.	Plainfield, N.J.
Buffalo	Houston, Texas	Somerville
Chicago	Irvington, N.J.	South Bend, Ind.
Denver, Colorado	Luisiana	St. Louis
Detroit	Montana	West Brentwood, N.Y.
Erie, Pa	New Jersey	Wilmington, Del.
Grand Rapids, Mich.	New Kensington, Pa	

2) — 7 (z formami odmiany)

Floryda (Msc. Florydzie)
 New York//Nowy Jork (D. New Yorku//Nowego Jorku)
 Maryland (D. Marylandu)
 Pensylwania (D. Pensylwanii//Pensylwanji)
 Sharpsburgh (Msc. Sharpsburghu)
 Washington (Msc. Washingtonie)
 Wirginia (D. Wirginii, Wirginji)

3) — 2 (nieodmieniane/ z formami odmiany)

Newark (D. Newark <2 r.>: Newarku <1 r.>, Msc. Newark <7 r.>: Newarku <2 r.>)

Pittsburgh (Msc. Pittsburghu <5 r.>: Pittsburgh <1 r.>).

Wyrażna jest tendencja do nieodmianiania nazw. O ograniczeniach w tym zakresie nie zawsze decyduje czynnik morfologiczny. Nie ma właściwie w języku polskim przeciwwskazań do nieodmianiania nazwy *Montana*, są natomiast w odniesieniu do nazw zakończonych na tzw. nieme *-e* (ale np. w „Naszym Szteandarze” spotyka się odmieniane *Melbourne*: „Druh z Melburnu, nie chcąc nieporozumienia...” [1965, nr 1, s. 14])¹⁴.

Wpływ języka afleksyjnego, jakim jest angielski, widać tu wyraźnie zwłaszcza wtedy, gdy nazwa pojawia się ze skrótem oznaczającym stan, wówczas jest realizowany angielski model adresatywny. Ryzykowne jednak byłoby twierdzenie, że afleksyjności nazwy sprzyja połączenie z nią nazwy stanu, fleksyjności natomiast jego brak: we wspomnianym wyżej numerze „Sokoła Polskiego” czytamy bowiem: „Z posiedzenia Komisji Sokolic Okręgu I w Newark N.J.” [tytuł artykułu, s. 7], ale wcześniej: „Roczne i Wyborcze Posiedzenie Gn. 104 w Newarku, N.J.” [też tytuł artykułu, s. 3], podobnie: „Roczne posiedzenie gn. 104 w Newark odbędzie się...” [s. 3] obok „W dniu 5 grudnia... w Newarku, odbyło się zebranie Komisji Sokolic Okręgu I” [s. 7].

Wydaje się też, że nie ogranicza fleksyjności nazw apozycja. Poprzedzenie nazwy własnej rzeczownikiem określającym charakter obiektu nie decyduje o nieodmienności nazwy przez przypadki: por. *do prowincji Alberta // do prowincji Alberty* [Decyk 1990: 266]¹⁵.

W zakresie doboru końcówek obserwuje się wahania, nieobce i polszczyźnie potocznej, np. w dopełniaczu lp. obocznie pojawiają się końcówki *-a* lub *-u* (np. *Brooklyna // -u, New Jorka // -u* [Decyk 1990: 269]).

Dobłą egzemplifikacją wahań występujących we fleksji toponimów są np. prognozy pogody publikowane w „Gwieździe Polarnej”: „...a w Minnesota i w obu Dakotach był mróz ...W Oregon śnieg zablokował drogi” [nr 5, s. 1], „Upały w Teksas, Mrozy w Nowej Anglii, Powódzie w Górach Skalistych ...na obszarze od Michigan do Pennsylvania. Upały w Teksas, Deszcze w Kalifornii. Fala upałów nawiedziła Oklahomę, Nebraska i Texas ...w N. Yorku było 5 stopni powyżej zera ...a w Pennsylvanii 3 cale śniegu” [nr 8, s. 1].

Sądzę, że w tym artykule (który tylko sygnalizuje niektóre problemy) udało mi się zwrócić uwagę na integracyjną funkcję toponimów (a także utworzonych od nich derywatów) w dialektach polonijnych pozostających w sferze oddziaływania języka angielskiego. Stanowią one pewien rodzaj manifestacji polskości, związków ze Starym Krajem, wyraża się poprzez nie stosunek do realiów kraju osiedlenia. Tworzą też one nowe interpersonalne więzi między emigrantami z Polski i kolejnymi pokoleniami emigracyjnymi. Rola toponimów w integracji kulturowej ma inny nieco

¹⁴ W tym wypadku rozbieżność między pisownią a wymową decyduje o nieodmianianiu tego typu nazw, por. A. Markowski, *Odmiana nazw własnych we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, pod red. H. Kurkowskiej, Warszawa 1981, s. 82.

¹⁵ Por. A. Markowski, *op.cit.*, s. 83.

charakter niż antroponimów [Dubisz 1997: 350], chodzi o integrację nie tylko z kulturą kraju osiedlenia, a także o integrację zbiorowości polonijnych. Ponieważ ta polska wspólnota komunikacyjna jest głęboko zanurzona w inną (inne), stąd status w niej toponimów trzeba rozważać przynajmniej na trzech płaszczyznach językowych: 1) dialekt(-y) polonijny(-e), 2) język polski — dialekt(-y) polonijny(-y), 3) dialekt(-y) polonijny(-e) — język(i) kraju osiedlenia, a uwzględniając perspektywę historyczną, nie można nie pamiętać o relacjach między 4) językiem polskim (lub gwara polską, np. śląską), a (w tym wypadku) językiem angielskim. Osobnego omówienia wymagają substytucje językowe, które mogą mieć różny charakter (ich przykłady sygnalizowałam tylko niekiedy).

Wykorzystane źródła

Australia

- „Kronika Polonii. Biuletyn Informacyjny”, [Canberra], 1995, nr 1-8
- „Mały Przegląd Sportowy”, [Melbourne], 1967, nr 8; 1968, nr 9
- „Nasz Sztandar”, [Adelaide], 1965, nr 1-2/3; 1966, nr 4/5

Stany Zjednoczone

- „Dziennik Związkowy”, [Chicago], wyd. weekendowe od 15-17 maja 1998
- „Gwiazda Polarna”, [Stevens Point, Wis.], 1962, nr 1-51
- „Milwauzanin”, [Milwaukee], 1963, nr 7-13, 15, 19, 23, 25
- „Pittsburczanin”, [Pittsburgh], 1961
- „Polanian”, [San Francisco], 1966, nr 1
- „Gazeta Readingska”, [Reading], 1955, nr 30, 48
- „Sokół Polski”, [Pittsburgh], 1960, nr 1-6, 8, 9, 18
- „Sport Review”, [Chicago], 1987, nr 1-43/44 + wyd. specjalne
- „Tatrzanin”, [Passaic], 1947, nr 1
- B. Szydłowska-Ceglowa, W. Chojnacki, *Polski wujek Sam. Kuplety polskie w Ameryce*, Warszawa 1989

Wielka Brytania

- „Biuletyn Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii”, [Londyn], 1994, nr 2
- „Wiadomości. Miesięcznik”, [Londyn], 1981, nr 1-3
- „Zeszyty Naukowe. Polski Uniwersytet na Obczyźnie”, Nowa seria: nr 2. Wydział Prawa i Nauk Społecznych, Londyn 1989

Literatura

- A. Brożek, H. Borek, 1967, *Pierwsi Ślązacy w Ameryce. Listy z Teksasu do Płużnicy z roku 1885*, Opole
- A. Brożek, H. Borek, 1972, *Ślązacy w Teksasie. Relacje o najstarszych osadach polskich w Ameryce*, Warszawa-Wrocław
- B. Czaykowski, B. Sulik, 1961, *Polacy w W. Brytanii*, Paryż

- W. Decyk, 1996, *O zmianach polskich antroponimów w zbiorowościach polonijnych*, „Prace Filologiczne” XL, s. 203-213
- W. Decyk, S. Dubisz, 1995, *Zmiany polskich antroponimów w zbiorowościach polonijnych a procesy integracyjne*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 2, s. 105-121
- W. Decyk, S. Dubisz, 1996, *Uwarunkowania zmian antroponimów w zbiorowościach polonijnych*, [w:] *Syntezy antroponimiczne i antroponimia obszarów pogranicznych. IX Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna, Warszawa 6-8 września 1994*, Warszawa, s. 115-124
- W. Decyk-Zięba, 1990, *Nazwy własne i wyrazy pochodne w dialektach polonijnych (geneza, różnicowanie i funkcjonowanie w przekazach)*, [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie...*, s. 263-279
- S. Dubisz, 1997, *Kontakt językowy a kontakt kulturowy (Polskie antroponimy w zbiorowościach polonijnych)*, [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole, s. 338-354
- W. Doroszewski, 1938, *Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.*, Warszawa
- H. Górnowicz, 1981, *Klasyfikacja zapożyczonych nazw własnych*, [w:] *Nazewnictwo obszarów językowo mieszanych*, Wrocław, s. 35-44
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, 1984, pod red. R. Grzegorzczkowej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Warszawa, s. 378-379, 419
- M. Gruchmanowa, 1990, *Nazwiska śląskie w Independence, Wisconsin w USA*, [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie...*, s. 281-291
- I. Jost, 1976, *Osadnictwo kaszubskie w środkowym Ontario*, [w:] H. Kubiak, A. Pilch (red.), *Stan i potrzeby...*, s. 451-463
- H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada (red.), 1988, *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, Wrocław
- H. Kubiak, A. Pilch (red.), 1976, *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, Wrocław
- B. Kuźmiński, 1967, *Polskie nazwy na mapie świata*, Warszawa
- E. i F. Lyra, 1964-65, *Z problematyki polskiego nazewnictwa miejscowości amerykańskich*, „Roczniki Polonii Zagranicznej” IV, s. 65-81
- A. Ławrowski, 1979, *Reprezentacja polskiej grupy etnicznej w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych*, Warszawa
- W. Miodunka (red.), 1990, *Język polski w świecie*, Warszawa-Kraków
- L. Pastusiak, 1977a, *Kościuszko, Pułaski i inni. O udziale Polaków w osadnictwie amerykańskim i w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych*, Warszawa
- L. Pastusiak, 1977b, *Polacy w zaraniu Stanów Zjednoczonych*, Warszawa
- E. Puacz, 1976, *Polityka tygla asymilacyjnego „melting-polt” w USA i jej efekty dla polskiej grupy etnicznej*, [w:] H. Kubiak, A. Pilch (red.), *Stan i potrzeby...*, s. 397-408
- G. Rappaport, 1990, *Sytuacja językowa Amerykanów polskiego pochodzenia*, [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie...*, s. 159-178
- E. Sękowska, 1994, *Język zbiorowości polonijnych w krajach anglojęzycznych. Zagadnienia leksykalno-słotwórcze*, Warszawa

Tamara Graczykowska

NAZWY ZAWODÓW I FUNKCJI W KOWIEŃSKIM TYGODNIKU „CHATA RODZINNA”

Jakiś czas temu ukazał się artykuł o nazwach zawodów i funkcji w języku Polaków mieszkających na powojennej Litwie¹. Materiał, w którego gromadzeniu wówczas — jako magistrantka — uczestniczyłam, pochodził z miesięcznika „Kobieta Radziecka”. Dziś jestem właścicielką bogatej kartoteki osobliwości językowych z kowieńskiego tygodnika „Chata Rodzinna”. Kartoteka nie jest jeszcze kompletna, obejmuje na razie roczniki 1923-34 i 1939-40. Zbierany materiał posłuży mi jako podstawa do przygotowania rozprawy doktorskiej.

W mojej kartotece specyficzne nazwy zawodów i funkcji także występują stosunkowo licznie. Podałam je więc analizie językoznawczej, by porównać swoje obserwacje z wnioskami zawartymi we wspomnianym artykule. Sądzę, że konfrontacja taka może dać ciekawe wyniki, dotyczy bowiem dwu najważniejszych odmian polszczyzny północnokresowej: kowieńskiej i wileńskiej oraz dwu różnych etapów jej rozwoju: w państwie litewskim burżuazyjnym i w socjalistycznym. Zarówno na Litwie Kowieńskiej, jak i na Litwie radzieckiej sytuacja Polaków i ich ojczystego języka była bardzo trudna i w jakimś sensie podobna. Polacy stanowili mniejszość narodową, a polszczyzna nie miała rangi języka urzędowego. Rozwijała się w izolacji od centrum etnicznego² i pod wpływem obcych systemów językowych.

„Chata Rodzinna”, z której materiał chcę tu pokazać, to popularny tygodnik ludowy³ wydawany w Kownie nieprzerwanie od roku 1923 do roku 1940. „Parokrotnie ulegał zmianie wygląd zewnętrzny i rozmiar gazety, zmieniało się nazwisko Redaktora [...]. Pomimo tych wszystkich zmian,

¹ J. Mędelska, M. Nowak, *Nazwy zawodów i funkcji na łamach wileńskiego miesięcznika „Kobieta Radziecka”*, „Poradnik Językowy 1994, z. 9, s. 49-57.

² Międzywojenna Republika Litewska pozostawała w stanie wojny z Polską aż do 1938 r., radziecka zaś Litwa w pierwszych powojennych dziesięcioleciach zakazywała swym obywatelom wszelkich kontaktów z Polską.

³ E.M. Schummer (Szermentowski Eugeniusz), *Nowa Litwa*, Warszawa 1930, s. 124.

zadania i charakter naszej gazety pozostały niezmienione"⁴. Początkowo czasopismo liczyło 8 stron. Z czasem zaczęły się w nim pojawiać dodatki, na przykład: Sprawy Gospodarcze (poświęcone rolnictwu), Świątek Dziecinny (zamieszczał wierszyki, historyjki dla dzieci, relacje z zabaw szkolnych), Życie Młodzieży. Gazeta zawierała stałe działy, na przykład: Listy z prowincji (korespondencja czytelników), U nas w kraju i in.

Wśród prasy polskiej na Kowieńszczyźnie, a ukazywało się tam kilkanaście tytułów, „Chata Rodzinna” zajmowała poczytne miejsce i cieszyła się największą popularnością⁵.

Materiał przedstawiam w postaci czterech wykazów alfabetycznych, swego rodzaju słowniczków osobliwych wyrazów i wyrażeń. Pierwszy wykaz zawiera słownictwo przestarzałe. Są to jednostki, które po I wojnie światowej wyszły bądź wychodziły z obiegu (SWil⁶ i SW notują je z ograniczającymi kwalifikatorami: *dawne*, *mało używane*). W drugim wykazie umieściłam specyficzne słownictwo utworzone pod wpływem języka rosyjskiego. Trzecią grupę stanowią zapożyczenia litewskie, a czwartą — innowacje lokalne. Piąty wykaz to wyrazy gwarowe.

I. SŁOWNICTWO PRZESTARZAŁE

1. Archaizmy nie mające odpowiedników w języku rosyjskim:

czerniec 'zakonnik w obrządku wschodnim': „Obstąpiły *czernice* w koło, // Dymem popy kadzą łożę...” — 24/14/2; SW notuje jako *staropolskie*, a SD — jako *dawne*;

krawczyni 'krawcowa': „Poszukuję posady *krawczyni* [...]” — 30/46/8; w SWil zapis w znaczeniu 'żona krawca'; SW podaje jako *mało używane*; w SD informacja, że wyraz ten częściej używany jest na południu Polski;

pieniężnik 'bogaty człowiek': „Fakt ten wywołał wielkie zaniepokojenie wśród ludności, zwłaszcza *pieniężników*” — 24/5/3; „[...] w kołach handlarzy-*pieniężników* powstał popłoch” — 24/7/5; 5 wystąpień; SW rejestruje jako *mało używane*; SD zaś — jako *dawne*;

połownik/półownik 'wolny użytkownik ziemi, oddający właścicielowi połowę zbiorów': „W majątku Połobie przy Poniemuniu dolnym poszukuje się *połownika* w gospodarstwie” — 24/7/8; „Potrzebny *połownik* dla uprawiania około 40 ha w pobliżu Kowna” — 32/15/8; „Zabójcami okazali się jego *półownika* syn — Grabinskas i Kamininskas z synem” —

⁴ „Chata Rodzinna” 32/12/1 — cyfry oznaczają kolejno: rok wydania, numer, stronę.

⁵ W. Wielhorski, *Litwa współczesna*, Warszawa 1938, s. 170.

⁶ Wykaz skrótów słowników zamieszczam na końcu artykułu.

25/45/7; 7 wystąpień; znane SL i SWil; w SW jako *gwarowe*; a w SD — *ekonom. hist.*; z kresów północno-wschodnich podaje R, 100⁷;

posetka 'posłanka': „[...] gdy w Komisji Sejmowej rozważała się sprawa o kulturalną autonomię dla Polaków *posetka* Purenasowa głosowała przeciwko temu” — 26/14/2; „Zapominają socjaldemokraci, że ich *posetka* w Sejmie Purenasowa [...] w komisji sejmowej głosowała wbrew, przeciwnie, tym głoszonym zasadom [...]” — 26/14/2; znane SL; w SWil brak znaczenia; SW podaje jako *staropolskie*; SD nie notuje;

sprzedawacz 'sprzedawca': „[...] firma [...] wymaga szczegółowego badania fizycznego wszystkich członków sztabu *sprzedawaczy*” — 30/20/7; „Chorowity *sprzedawacz* [...] — tacy ludzie są niepewni w pracy i niepożądani” — 30/20/7; zarejestrowane w SL; w SD z kwalifikatorem *dawne*;

sprzedawczka 'sprzedawczyni': „Otyły *sprzedawacz* lub *sprzedawczka* są mniej czynni [...]” — 30/20/7; SL notuje wyraz *przedawczka*; zob. *sprzedawacz*;

szwarcownik 'przemytnik': „Przyjmujesz od *szwarcowników* kontrabandę do przechowania, a ja głową nałożę!” — 24/40/4; znane SW; w SD jako *dawne*; Sz, 174 przestrzega przed użyciem i zaleca słowo *przemytnik*;

wdowczyk 'wdowiec': „Właśnie *wdowczyk* stał przy płocie [...]” — 24/24/8; w SWil bez ograniczeń; w SD zaś — jako *dawne*;

zbrodzień 'zbrodniarz': „Atoli *zbrodzień* poczuwszy zasadzkę, zerwał się z łóżka [...]” — 31/50/5; w SD jako *dawne*;

żokiej 'dżokej': „Na Placu Zbawiciela *żokiej* i chłopcy ze stajni wyścigowych prowadzą pod dozorem kilku szwoleżerów stado koni” — 40/8/10; brak w SL i SWil; SD podaje w postaci *żokej* jako *dawne*.

2. Archaizmy mające odpowiedniki w języku rosyjskim:

posieleniec 'zesłaniec polityczny w carskiej Rosji': „I szli *posielenice* // Na Sybir — w kazamaty [...]” — 29/49/3; brak w SL i SWil; znane SW; SD rejestruje jako *dawne*; por. ros. *поселенец*;

tuziemiec 'tubylec': „[...] wszędzie spotkał się z krążącą wśród *tuziemców* legendą o istnieniu na wyspie drzew, żywiących się ludzkim mięsem” — 24/39/7; „[Liche] był naocznym świadkiem orgji, w czasie których *tuziemcy* składali ofiary z ludzi straszliwemu drzewu” — 24/39/7; w SWil z oceną *nie używane*; w SW z uwagą *unikać należy*; SD zaś kwalifikuje jako *rzadkie*; por. ros. *туземец*.

II. RUSYCYZMY

Za rusycyzmy uznałam też te wyrazy, które w języku rosyjskim są pożyczkami z obcych systemów.

⁷ Wykaz skrótów bibliograficznych znajduje się na końcu artykułu.

brakonier 'kłusownik': „Departament Leśny [...] nakazuje służbie leśnej ostre zwalczanie kłusowników (*brakonierów*) [...]” — 34/25/4; „W czasie ostatnim policja aresztowała [...] wielu kłusowników (*brakonierów*) — 25/3/8; „Towarzystwo Myśliwskie wyznacza nagrody pieniężne za ujęcie kłusowników (*brakonierów*) [...]” — 34/8/4; 4 wystąpienia; por. ros. *браконьер*;

brandmajster 'naczelnik straży ogniowej': „W roku zeszłym zmarł nam nieodżałowanej pamięci *Brandmajster* I Kolonny ś.p. Aleksander Woronko [...]” — 24/9/8; „Ponieważ miałem udać się [...] na stację kolejową na spotkanie [...] *brandmajstra* p. Staszewicza, wstałem o godz. 6-tej rano [...]” — 26/25/3; SWil notuje w postaci *brandmejster*, znane SW; w SD z kwalifikatorem *przestarzałe* z niem.; por. ros. *брандмейстер*;

czerwono-armiejec 'czerwonoarmista': „[...] uroczysta cisza [...] zaległa nad tą wrogo usposobioną publicznością, złożoną z *czerwono-armiejców* [...]” — 26/14/6; ros. *красноармеец*;

generał-lejtenant 'generał dywizji': „[...] a *generał-lejtenant* Kubilunas złożył dymisję [...]” — 34/24/1; por. ros. *генерал-лейтенант*;

isprawnik/sprawnik 'naczelnik policji w carskiej Rosji': „Poseł Kajrys porównuje prezesa Ministrów p. Tumenasa do przedwojennego jezioroskiego »*isprawnika*« [...]” — 24/45/3; „[...] zaaresztowany został w Krzyżówce przez *sprawnika* Wendziagolskiego” — 39/9/5; znane SWil i SW; w SD jako *hist.*; por. ros. *исправник*;

kierowniczka 'przywódczyni': „[...] maszyniści i palacze kolei żelaznych stanowczo nie chcą uważać partji robotniczej za swoją polityczną *kierowniczkę*” — 24/5/3; kalka semantyczna ros. *руководительница* 'kierowniczka' i 'przywódczyni';

kierownik 'przywódca': „Głównym *kierownikiem* ataku na państwa bałtyckie jest komisarz Unszlicht [...]” — 25/4/2; „Z tego najmłodszego pokolenia doczekać się chcemy przecież przyszłych *kierowników* narodu [...]” — 28/2/2; „Opozycjoniści wystąpili znowu przeciwko *kierownikom* partji” — 27/32/3; 19 użyć; kalka semantyczna ros. *руководитель*; wspólnie rejestruje M, 53; por. *kierowniczka*;

komersant 'handlowiec': „A gdzie są nasi fachowcy *komersanci* [...]” — 27/22/3; ros. *коммерсант*;

krasnoarmiejec 'czerwonoarmista': „Na ulicy Leningradu *krasnoarmiejec* spotyka jegomością w eleganckich lakierkach” — 31/42/8; ros. *красноармеец*;

kulturtechnik 'meliorator': „*Kulturtechnicy* otrzymali rozporządzenie zakończenia robót do 15 listopada [...]” — 32/43/5; „[...] plany zaś sytuacyjne siedzib można powierzyć [...] prowadzącym komasacje wsi i *kulturtechnikom* prowadzącym roboty melioracyjne” — 4/5/6; por. ros. *культуртехника* 'melioracje rolne';

lejtenant 'podporucznik': „[...] naczelnik rejonu straży pogranicznej p. *lejtenant* Ihnatowicz (Ignatowicz) kategorycznie zapowiedział, że w Dubin-

kach do zebrania polskiego nie dopuści [...]” — 26/33/7; „[...] w okresie od czerwca do sierpnia zostaną powołani na jednorazowe przećwiczenia młodsi *lejtendanty* [...]” — 34/17/4; znane SWil i SW; współcześnie notuje M, 54; por. ros. *лейтенант*;

małorodzinny 'mający małą rodzinę': „Rządca-ekonom, kawaler lub *małorodzinny*, potrzebny do majątku 80 ha” — 40/7/9; por. ros. *малосемейный*;

ober-wachmistrz 'stopień wojskowy w carskiej Rosji': „Wówczas *ober-wachmistrz* policji zakomenderował »w tył« [...]” — 24/44/4; „*Ober-wachmistrz* nazajutrz zmarł w Kłajpedzkim szpitalu” — 24/44/4; ros. *ober-вахмистр*;

objeźczyk 'strażnik konny': „Odpowiedzi tej na pamięć nauczyli się *objeźcyki*” — 24/39/5; „Głosy *objeźczyków* i carskich żandarmów uci-chły [...]” — 24/42/6; „*Objeźczyki* wójta mają za spokojnego człowieka [...]” — 24/40/5; 6 wystąpień; w SL jest tylko postać *objeźnik*; w SWil brak hasła, w SW — *gwarowe*; w SD w formie *objeźnik* jako *dawne*; por. ros. *объездчик*;

podprokurator 'zastępca prokuratora': „Posłów aresztowano w Wilnie na rozkaz *podprokuratora* [...]” — 27/8/5; notowane jedynie w SW;

podradczyk 'dostawca': „[...] naprawa takowych powinna być obowiązkowo oddawana z publicznej licytacji by usunąć wszelki cień podejrzenia o jakąś szacherkę ze strony *podradczyków*” — 24/26/7; notuje SW; por. ros. *подрядчик*;

służący 'urzędnik': „W niektórych urzędach zmniejszenie ilości *służących* dosięga połowy ogólnej ilości” — 24/4/1; „[...] zmniejszono też zasadniczo umowę ze *służącymi*; zajętymi przy remontach” — 24/4/1; ros. *служащий*;

starowier 'starowierca': „Zrazu policja aresztowała 50 *starowierów* [...]” — 32/18/5; „[...] każda z nich [partia] w listach wystawia swych kandydatów, jak to: [...] grupa żydowska, grupa *starowierów* i odłamki innych partji” — 24/35/7; „Niedawno sesja Poniewieskiego Sądu Okręgowego rozpatrzyła w Jeziorosach sprawę 20 *starowierów* [...]” — 32/18/5; 5 wystąpień; ros. *старовер*;

torgpred 'przedstawiciel handlowy': „Wśród gości widziano: [...] *torgpreda* p. Angarskiego i innych” — 30/26/3; ros. *торгпред* 'торговый председатель';

uczastkowy 'działkowy, osoba odpowiedzialna za działki pracowni-cze(?)': „[...] uczestnicy wybierają z pomiędzy siebie 2-3 *uczastkowych* deputatów drogowych [...]” — 24/26/7; notuje SW; por. ros. *участковый*;

uradnik/wiadnik/wjadnik 'urządnik, podoficer policji': „[...] mężczyźni zaczęli wyrwać koły z płotów i tłuc *uradników*” — 25/10/5; „[...] wyobrażał je sobie w ten sposób, że on właśnie zajmie miejsce tego *wiadnika* [...]” — 26/16/2; „Carska Rosja [...] ruszyła jak zgniły i zmurszały gmach przywalając gruzami swoich żandarmów, *wjadników* [...]” — 24/5/6; 6 wystąpień; ros. *урядник*.

III. LITUANIZMY

girininkas 'leśniczy': „Starsi leśnicy (*girininkas*) leśnictwa birżańskiego [...] w tych dniach zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk” — 31/13/4; por. lit. *girininkas* 'leśniczy';

klebonas 'proboszcz, pleban': „Były to czasy, gdy księża zasiadali w rządzie, a każdy »*klebonas*« był główną figurą w swej okolicy” — 30/32/1; por. lit. *klebõnas*;

kunigas 'ksiądz': „Rozpolitykowany *kunigas*” [tytuł] — 24/39/6; „Siedział, naprzykład, w plebanji przed wojną za czasów rosyjskich taki sobie *kunigas* o czteroklasowym wykształceniu [...]” — 26/16/2; „Ileż to razy rozmaici *kunigasy* i krzykacze [...] odsyłali nas do Warszawy [...]” — 24/36/4; „Miejscowa ludność polska z bólem i oburzeniem patrzyła na tę robotę »*kunigasów*«” — 32/10/6; SW rejestruje jako *dawne* 'pan', dziś 'ksiądz'; podobnie SD; 6 wystąpień; por. lit. *kunigas*;

nuovados 'posterunkowy': „Dalej widzimy niezbędny chór litewski, *nuovadosa* policji, jego pomocników, *szaulisów* i lud” — 30/28/6; lit. *nūovados* 'posterunkowy w przedwojennej Litwie';

skierdź 'starszy pastuch': „Potrzebni: *Skierdź* lub pastuch” — 39/21/11; znane SWil; w SW jako *gwarowe*; funkcjonowanie na kresach północno-wschodnich potwierdzają K, 429 i R, 102; por. lit. *skėrdžius*;

szeryk 'pasterz': „Starszy robotnik, *szeryk* i kobieta do mleka potrzebni — za bardzo dobrym wynagrodzeniem [...]” — 39/15/14; notuje jedynie SW jako *gwarowe*, *przestarzałe* w znac. 'pasterz do bydła'; por. lit. *šėrikas*;

twarkitojas 'dyspozytor, kierownik': „Podania na uzyskanie zezwoleń należy składać na ręce Powiatowego *Twarkitojasa* [...]” — 30/46/8; „Urząd kowieńskiego *twarkitojasa* rozpoczął nadziały ziemi czynszowej w Słobodzie” — 31/14/6; „W sprawie tej należy zwrócić się do miejscowego »*twarkitojasa*«” — 32/23/8; 7 wystąpień; lit. *twarkįtojas*;

viršininkas 'naczelnik, zwierzchnik': „[...] organizatorzy zabawy muszą na dwie doby (48 godzin) przed zabawą zawiadomić o niej [...] naczelnika swego rewiru (*nuovados viršininkas*) policyjnego [...]” — 32/22/1; por. lit. *viršininkas* 'zwierzchnik';

wirszajtis 'wójt': „Jeżeli będziemy mieli jeszcze księży *wirszajtisów* [...] służba Boża na tem ucierpi — to pewne” — 24/36/5; „[...] przewodniczy zebraniu gromadzkiemu wójt (*wirszajtis*) lub jego zastępca” — 34/39/2; por. lit. *viršaitis*.

IV. INNOWACJE LOKALNE

Do grupy tej zaliczyłam 9 wyrazów, które nie były notowane w polszczyźnie ogólnej oraz nie mają odpowiedników znaczeniowych i kształtowych w językach kontaktujących się ze sobą na Litwie.

błędnowierca 'wyznawca innej wiary (?)': „Niech się nikt nie obawia, żebyśmy dlatego prześladowali *błędnowierców* [...]” — 39/6/1;

byznysista 'biznesmen': „Prezydent Huwer przybył na konferencję 400 wybitnych *byznysistów* [...]” — 30/4/2;

carysta 'zwolennik caryzmu': „Prasa podaje wiadomość w związku z tajemniczym zniknięciem z Paryża gen. Kutiepowa, znanego przywódcy rosyjskich *carystów* [...]” — 30/11/4;

daktyloskopistka 'osoba zajmująca się ustalaniem tożsamości na podstawie odcisków palców': „Posiada coppershow przeszło czterystu sekretarzy, maszynistek, kopistek, *daktyloskopistek* i t.p.” — 26/33/1;

futermeister 'paszowy (?)': „Potrzebny do majątku [...] *futermeister*” — 32/49/8; por. niem *futter* 'pasza';

kierowca pociągu 'maszynista': „Wreszcie pomocnicy *kierowców* obu pociągów [...] otrzymali nagane” — 29/32/6;

konopas 'pastuch koni': „Potrzebny natychmiast skierdź *konopas* z rodziną na ordynarię” — 30/16/8;

podprzewodniczący 'zastępca przewodniczącego': „W Penzie zabito *podprzewodniczącego* gubernjalnego komitetu »czerezwyuczajki« Muszkiewiczza” — 27/37/3;

wycieczkowiec 'wycieczkowicz': „Wśród *wycieczkowców* jest wielu rabinów” — 32/43/4; „Autobusy [...] zebrały po drodze *wycieczkowców* z pod Łokian [...]” — 39/27/5; „Ulubione szczyty Alp australskich roją się od *wycieczkowców*” — 26/21/4; 7 wystąpień.

V. WYRAZY GWAROWE

siewak 'siewca': „Najwprawniejszy nawet *siewak* nie zdoła nigdy zasiać ręką tak, aby ziarna na ziemię padały całkiem równo [...]” — 25/32/7; rejestruje SGP.

PODSUMOWANIE

Wśród 53 osobliwych nazw zawodów i funkcji zdecydowanie dominują rusycyzmy (39,6%). Część z nich to leksyka pochodząca z XIX i początków XX wieku, kiedy to dialekt północnokresowy poddany był silnej rusyfikacji

(np. *czynownik, isprawnik, uriadnik*). Niektóre wyrazy pojawiły się pod wpływem przemian politycznych, które zaszły w Rosji po rewolucji październikowej. Jednak zamiast odpowiedników ogólnopolskich na łamy prasy przedostały się rusycyzmy. Jest to sytuacja zrozumiała, gdyż Polacy z Litwy Kowieńskiej, nie mając kontaktu z polszczyzną ogólną, musieli adaptować nazwy rosyjskie.

Drugą grupę pod względem liczebności stanowią wyrazy przestarzałe (24,5%). Wśród nich 2 leksemy mają odpowiedniki w języku rosyjskim. Przechowywanie form starszych jest cechą charakterystyczną całej polszczyzny północnokresowej. Na Litwie Kowieńskiej zachowaniu tej leksyki sprzyjała zapewne długotrwała izolacja Polaków od terytorium etnicznego.

Trzecie miejsce pod względem liczebności zajmują lituanizmy (17%). Związane jest to z oddziaływaniem języka litewskiego jako urzędowego w Republice Litewskiej. 2 leksemy (*skierdź* i *szeryk*) to wyrazy gwarowe, które w polszczyźnie północnokresowej były notowane wcześniej.

Tak samo licznie jak lituanizmy reprezentowane są innowacje lokalne (9 wyrazów). Nie znając nazw ogólnopolskich, mieszkańcy Litwy tworzyli własne, wykorzystując — w sposób mniej lub bardziej udany — możliwości polskiego systemu słowotwórczego.

Jeden wyraz, *siewak*, znany jest gwarom Polski centralnej.

Wśród osobliwych nazw zawodów i funkcji, którymi posługiwano się na Litwie Kowieńskiej, jedynie 2 wyrazy (*kierownik, lejtenant*) są nadal używane przez Polaków mieszkających na Litwie (rejestruje je M). Oba są rusycyzmami.

Porównując wyniki niniejszej analizy z obserwacjami zawartymi w artykule J. Mędelskiej i M. Nowak, doszłam do wniosku, że zarówno na Litwie Kowieńskiej, jak i na Litwie radzieckiej w obu badanych okresach najsilniejszą pozycję zajmowały rusycyzmy, co świadczy o bardzo silnym i trwałym wpływie tego języka na polszczyznę kresów północno-wschodnich. W obu odmianach polszczyzny drugą grupę pod względem liczebności stanowią wyrazy przestarzałe. Równie silna jest tendencja do tworzenia rozmaitych innowacji, spowodowana nieznaną różnicą między oboma odmianami dotyczy jedynie wpływu języka litewskiego. Uwidocznił się on tylko w okresie międzywojennym na Litwie Kowieńskiej, kiedy to litewski pełnił funkcję jedyne go języka urzędowego. Sprzyjało to przedostawaniu się na łamy polskiej prasy leksyki litewskiej, zwłaszcza zaś terminologii administracyjnej.

Skróty bibliograficzne

- K — Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI-XX w.*, Warszawa-Kraków 1993
- M — J. Mędelska, M. Nowak, *Nazwy zawodów i funkcji na łamach wileńskiego miesięcznika „Kobieta Radziecka”, „Poradnik Językowy” 1994, z. 9, s. 49-57*

- R — J. Rieger, *Słownictwo „wileńskie” ze zbioru Leonarda Jaszczanina dziś*, [w:] J. Rieger (red.), *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*, t. I: *Studia i materiały*, Warszawa 1996, s. 79-109
- Sz — J. Szwed, *Mów poprawnie! Słownik błędów językowych*, Wilno 1931

Wykaz skrótów słowników języka polskiego

- SD — W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I-XI, Warszawa 1958-1969
- SL — S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I-VI, Warszawa 1807-1814
- SW — J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. I-VIII, Warszawa 1900-1927
- SWil — A. Zdanowicz i in., *Słownik języka polskiego* (wydany przez M.M. Orgelbranda), t. I-II, Wilno 1861

Inne słowniki

- V. Vaitkevičiūtė, *Lenkų-Lietuvių kalbų žodynas*, Vilnius 1994
- A. Liberis, *Lietuvių-rusų kalbų žodynas*, Vilnius 1971
- J. Talmantas, *Lenkų-lietuvių kalbų žodynas*, Vilnius 1955
- St. Keinys (red.), *Dabartinė lietuvių kalbos žodynas*, Vilnius 1993
- D. Hessen, R. Stypuła, *Wielki słownik polsko-rosyjski*, t. I-II, Moskwa-Warszawa 1988
- A. Mirowicz, I. Dulewiczowa, I. Grek-Pabisowa, I. Maryniakowa, *Wielki słownik rosyjsko-polski*, t. I-II, Moskwa-Warszawa 1986
- M. Porwit, J. Szarski (red.), *Wielki słownik techniczny rosyjsko-polski*, Warszawa 1962
- Wielki słownik polsko-niemiecki. Großwörterbuch Polnisch-Deutsch*, t. I-II, Warszawa 1990.

PERSWAZYJNOŚĆ DIALOGÓW KAZNODZIEJSKICH (NA PRZYKŁADZIE KAZAŃ DLA DZIECI)

„Kiedy dziś mówimy i piszemy w powszednich naszych kontaktach z innymi ludźmi, chyba zupełnie wyjątkowo czynimy to wyłącznie w celu obiektywnego przedstawienia rzeczywistości tak, jak ją widzimy lub jak ją sobie wyobrażamy. Niemal zawsze natomiast czynimy to z myślą o przekonaniu odbiorcy lub odbiorców o tym, że ich szanujemy lub kochamy, że należymy do osób dobrze poinformowanych, inteligentnych, odczytanych i interesujących, że powinni lubić to, co sami lubimy, nienawidzić tego, czego sami nienawidzimy, zachowywać się tak jak nam to jest wygodne”¹. Język służy nie tylko do komunikowania o otaczającej nas rzeczywistości, ale także do skutecznego oddziaływania na postawy i poglądy innych. W literaturze językoznawczej znajdujemy wiele prac poświęconych analizie językowych środków perswazji w tekstach politycznych² oraz tekstach reklam³. Kazania również doczekały się swojego opracowania. Zagadnieniom ich perswazyjności została poświęcona książka D. Zdunkiewicz-Jedynak⁴, w której autorka uznaje funkcję perswazyjną za prymarną funkcję tekstów kaznodziejskich. Powyższe rozważania prowadzą do zasadniczego tematu tego artykułu — perswazyjnej funkcji pytań kaznodziejskich w kazaniach dialogowych dla dzieci.

Materiał poddany analizie obejmuje 60 kazań dialogowych, nagrywanych przeze mnie w latach 1994-1998 w kościołach lubelskich.

Kaznodzieja, prowadzący dialog z dziećmi, powinien mieć świadomość, że mówiąc do takiego właśnie odbiorcy musi zastosować inne środki na-

¹ W. Pisarek, *Perswazyjna funkcja języka*, [w:] *Studia indoeuropejskie*, Wrocław 1974.

² J. Bralczyk, *Poza prawdą i fałszem*, „Teksty” 1981, z. 6; J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej lat 70*, Uppsala 1986; M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990; M. Głowiński, *Marcowe gadanie*, Warszawa 1991; W. Pisarek, *Język służy propagandzie*, Kraków 1976; B. Malak, B. Zaron (red.), *Manipulacja i obrona przed manipulacją*, Warszawa 1981.

³ K. Skowronek, *Reklama. Studium pragmatolingwistyczne*, Kraków 1993; J. Bralczyk, *Język na sprzedaż*, Warszawa 1996.

⁴ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996.

pominania i nakłaniania niż te, które stosuje w kazaniach dla dorosłych. „Przede wszystkim należy pamiętać o tym, że wszelkie napominanie, nakłanianie, perswazja ze strony kaznodziei tylko wtedy mają w pełni sens, tylko wtedy może on liczyć na odbiór słuchaczy, gdy tą perswazją jest objęty także on sam. Nadawca musi się utożsamiać z odbiorcami, kaznodzieja musi być solidarny ze słuchaczami, bo — jak i oni — popełnia błędy, grzeszy i — jak i oni — chce się dźwigać do Boga”⁵. Trudno nie zgodzić się z przedstawionym stanowiskiem, które w odniesieniu do kazań dla dorosłych jest całkowicie uzasadnione. Kiedy jednak kaznodzieja staje przed słuchaczami, którzy nie mają ukształtowanego świata wartości, którzy potrzebują wyraźnego ukierunkowania, pokazania tego, co dobre, i tego, co złe, to wtedy jest bardziej nauczycielem i przewodnikiem. Nie znaczy to, że kaznodzieja prowadzący dialog z dziećmi ma wzbudzać nieuzasadniony strach. Chodzi raczej o uświadomienie sobie, że relacje między nadawcą a odbiorcą kazania dialogowego są inne niż te, które łączą kaznodzieję z dorosłymi słuchaczami.

Rola nadawcy kierującego pytanie do odbiorcy kazania, którym jest dziecko, różni się od roli, jaką ma do odegrania kaznodzieja głoszący kazanie dla dorosłych. Różnica polega na tym, że dziecko-odbiorca pod wpływem pytania samo formułuje nakazy, powinności do spełnienia, wskazuje na to, co jest godne naśladowania, co jest zgodne z Ewangelią, a także na to, czego należy się wystrzeżać. Nadawca ma do wyboru bogaty zasób środków o charakterze perswazyjnym, które mogą wywołać odpowiedź, zawierające nakaz lub powinność.

Już wstępna analiza badanego materiału językowego ujawnia znaczny w nim udział czasowników o charakterze dyrektywnym. Stosowanie ich pozwala na formułowanie wskazówek postępowania, zachęca do przyjmowania określonych postaw, akceptowania pożądanych wartości:

- (1) — A kto z was mi powie, w jaki sposób *trzeba* postępować, aby być prawdziwym przyjacielem Pana Jezusa i Maryi? (11 V 1995)
- (2) — A kto z was odpowie mi, w jaki sposób *możemy* sprawić, aby Mama Pana Jezusa i nasza była uśmiechnięta? W jaki sposób *możemy* Jej pomóc, żeby nie była smutna? (13 V 1996)
- (3) — Jak wam się wydaje, jaka ta modlitwa *powinna* być? (22 X 1995)
- (4) — O kim *powinniśmy* pamiętać w modlitwie, jak wam się wydaje? (22 X 1995)
- (5) — Jakie to są te dobre uczynki? W Królestwie dobrego Króla *powinny* być tylko dobre uczynki. A jakie to są te dobre uczynki w Królestwie naszego Króla? (3 XII 1995)
- (6) — Tak samo każdy z nas *może* być takim małym pasterzykiem, *może* pomagać drugiemu człowiekowi, np. komu *możemy* pomagać? A nawet *trzeba* czasami? (28 IV 1996)
- (7) — Ale powiedzcie, skąd my wiemy jak *należy* postępować? (20 II 1994)

Czasownik „trzeba” nie występuje w pytaniach kaznodziejskich zbyt często, podobnie jest z czasownikiem „należy”. Pierwszy z nich zawiera pewien element wolitywny, jest w nim także uznanie jakiejś konieczności,

⁵ J. Sambor, *O języku współczesnych polskich kazań*, [w:] *O języku religijnym*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988.

bardziej warunkowej niż bezwzględnej. Drugi natomiast służy wyrażaniu raczej norm ogólnych. W badanych dialogach kaznodziejskich dominują czasowniki „powienien” oraz „móc”⁶, które rzadko pojawiają się w tekstach kazań dla dorosłych.

Analiza kolejnego dialogu pozwoli przyjrzeć się bliżej działaniu językowemu nadawcy, którego zadanie polega na wywołaniu odpowiedzi o treści nacechowanej perswazyjnie:

- (8) — A kto z was mi powie, w jaki sposób *trzeba* postępować, aby być prawdziwym przyjacielem Pana Jezusa i Maryi?
 — *Trzeba* być bardzo grzecznym.
 — Oczywiście, co jeszcze?
 — Być dobrym.
 — Oczywiście, co jeszcze?
 — Nie grzeszyć.
 — Tak, dziękuję bardzo, co jeszcze?
 — *Nie można* się bić.
 — Tak, właśnie.
 — *Można* się modlić.
 — *Można*, a nawet *trzeba*. (12 X 1997)

Przedstawiony dialog pokazuje działanie językowe nadawcy, którego zamierzeniem było sprowokowanie odbiorcy do wypowiedzi na temat sposobów postępowania, gwarantujących bycie prawdziwym przyjacielem Pana Jezusa i Maryi. Repliki odbiorców są znacznie silniej nacechowane perswazyjnie niż pytania kaznodziei, zawierają bowiem wskazówki postępowania nakreślające kierunek działań. Dzieci, odpowiadając na postawione pytanie, wyrażają nie tylko te treści, które są konieczne, aby być przyjacielem Pana Jezusa i Maryi, ale także wskazują na takie postępowanie, które nie może być akceptowane. W pierwszej replice odbiorcy został zastosowany czasownik powinnościowy „trzeba”, dwie następne już go nie mają. Kolejna replika nie zawiera ogólnego nakazu, dotyczącego sposobu postępowania, ale konkretny zakaz „nie można się bić”, który jednocześnie stanowi uszczegółowienie poprzednich wypowiedzi. Ostatnia odpowiedź nie zawiera silnego nakazu, czy zakazu, łagodzi kategoryczność poprzednich replik, wskazując jedynie możliwość przyjęcia określonej postawy. Kaznodzieja nadaje jednak tej wypowiedzi charakter nakazu, powracając w ten sposób do pytania wyjściowego, które zapoczątkowało dialog.

Realizowanie funkcji perswazyjnej przez przekazywanie znaczeń normatywnych pokazuje także następujący dialog:

- (9) — (...) A jakie to są te dobre uczynki? W Królestwie dobrego Króla powinny być tylko dobre uczynki. A jakie to są te dobre uczynki w Królestwie naszego Króla?
 — Pomaganie mamie.
 — Właśnie, co jeszcze?
 — Grzebanie zmarłych.

⁶ D. Zdunkiewicz-Jedynak podaje statystykę występowania czasowników normatywnych w kazaniach dla dorosłych. Z obliczeń tych wynika, że kaznodzieje najczęściej posługują się takimi jak: *trzeba*, *musieć*, *mieć* + bezokolicznik, *potrzeba* (op.cit., s. 54-61).

- Dziękuję, to również uczynki miłosierdzia, wspaniale.
—Jałmużna i posty.
- Proszę bardzo, wspaniale. Widzę, że katechizm jest pięknie znany przez was. Jakie są jeszcze dobre uczynki?
—Głodnych nakarmić.
- Wspaniale. Kochani! Tych uczynków jest bardzo, bardzo wiele. (19 XI 1995)

Nakaz obecny w znaczeniu czasownika „powinien” jest silnie nacechowany pod względem oceny. Intencją nadawcy tego dialogu było sprawdzenie, czy odbiorca potrafi określić, czym są dobre uczynki. Warto tu zaznaczyć, że repliki dotyczą z jednej strony konkretnej rzeczywistości dzieci („pomaganie mamie”), a z drugiej odnoszą się do uczynków wszystkich członków Kościoła (tzw. katechizmowe „uczynki względem ciała”).

Kształtowanie postaw w kazaniach dialogowych dokonuje się najczęściej przez ukazywanie tego, co jest godne naśladowania. W zebranych materiale znalazłam tylko jedno kazanie, w którym kaznodzieja rozmawiał z dziećmi o zachowaniu niezgodnym z przykazaniami:

- (10) — (...) Jaki to grzech, jakie zło popełniają ludzie? Ludzie mający 6, 8, 14 i więcej, proszę bardzo?
- Np. złe zachowanie.
 - Jakie przykłady złego zachowania znacie? Czy ty znasz jakieś przykłady złego zachowania?
—Że się źle zachowuję, to znaczy, że się nie słucha mamy.
 - Np. nieposłuszeństwo, mamy już jeden zły czyn. A panna zna jakieś złe zachowanie? Ona pewnie nie słyszała o żadnym złym zachowaniu.
—Bić kogoś.
 - *Nie wolno, ani młodszym, ani starszym bić. A silniejszych wolno?*
—Nie.
 - Tak, *nikogo nie wolno bić*. Każdy z nas czeka na dobre serce, na dobroć. A może ty przyjacielu słyszałaś o jakimś złym zachowaniu? Pozwól do mikrofonu. Nie słyszałaś? Daj Boże, żeby zawsze tak było.
—Kłamstwo.
 - *Bardzo nieładne, złe zachowanie*. Świetnie zauważyłaś. *Kłamstwo, tfuu*. Co jeszcze?
—Nie zabijać.
 - Nie wolno zabijać. Masz na myśli zwierzęta tylko? Na przykład paleniem papierosów dzieci siebie zabijają, to prawda, osiem minut krócej się żyje. Czy ktoś jeszcze jakieś złe zachowanie zna?
—Nie kraść.
 - *Bardzo brzydkie, złe postępowanie*. (21 I 1996)

Nadawca kazania wykorzystał w dialogu czasownik normatywny „wolno”, który został poprzedzony partykułą przeczącą „nie”. W kazaniach dla dorosłych czasowniki normatywne z przeczeniem występują dość rzadko. Wykazała to w swoich badaniach D. Zdunkiewicz-Jedynak. Czasowniki typu *nie wolno, nie trzeba, nie należy* nie służą propagowaniu postaw postulowanych, ale przestrzeganiu przed niepożądanymi, nie akceptowanymi przez mówiącego. Mają one często charakter silnego zakazu lub zawierają w swym znaczeniu elementy przestrogi, sankcji, a nawet groźby⁷. Przykłady złego zachowania (kłamstwo, kradzież), wyliczane przez dzieci, poddane są przez nadawcę surowej ocenie: „bardzo nieładne, złe

⁷ D. Zdunkiewicz-Jedynak, op.cit., 54-55.

zachowanie", „bardzo brzydkie, złe postępowanie”. Na uwagę zasługuje tu wysoki stopień intensywności wyrażanej oceny, który został osiągnięty przez zastosowanie przysłówków „bardzo” i „nieładnie” oraz przymiotników „brzydkie” i „złe”.

Funkcję normatywną mogą pełnić także formy 3. osoby czasowników kodowo nienormatywnych, np. *wymagać, wzywać, chcieć, kazać, żądać, zapraszać, przypominać, polecać, uczyć*. Podmiotem w zdaniach z tymi czasownikami jest rzeczownik nazywający osobę uznaną za autorytet moralny lub rzeczownik oznaczający wartość⁸. W dialogach kaznodziejów z dziećmi omawiana grupa czasowników występuje rzadziej niż w kazaniach dla dorosłych⁹.

- (11) — Co Pan Jezus *chce* dzisiaj do nas powiedzieć? (26 XI 1995)
 (12) — Kto powie, dlaczego Pan Jezus *wzywa* do tego, żebyśmy byli doskonali, dlaczego? (18 II 1996)
 (13) — I właśnie Matka Boża przyjechała do nas, no po co? Po co ten cudowny wizerunek Matki Bożej Fatimskiej? Tak jak tym dzieciom, *chce* nam co przypomnieć? (25 II 1996)
 (14) — (...) I co się z nami wtedy dzieje? Tak jak słuchamy Słowa Bożego, to ono nam *przypomina*, że my nie tylko staniemy się prochem i nicością i nie będzie nas w ogóle, ale Słowo Boże o czymś nam dzisiaj mówi, o czym? (19 VI 1996)
 (15) — Dzisiaj w Ewangelii Pan Jezus *uczy* nas o czym? (15 VI 1997)

Formy 3. osoby czasowników kodowo nienormatywnych zastępowane są najczęściej czasownikiem „mówić”: *Pan Jezus mówi, Słowo Boże mówi* itp.

W dialogach kaznodziejskich znajdujemy różnorodne środki językowe służące wykształceniu w odbiorcach określonej hierarchii ważności postaw, zjawisk lub wartości. Badane dialogi charakteryzują się nagromadzeniem przymiotników, których rola polega na podkreślaniu i wzmacnianiu walorów zjawisk, osób, postaw, będących przedmiotem dialogu, np.:

- (16) — I co to za wydarzenie, które potwierdza *największą, olbrzymią* moc Boga? (30 I 1994)
 (17) — Mieliliśmy teraz w Kościele *bardzo piękny* okres, *największe święta* chrześcijaństwa. Czy któreś z was może przypomnieć jak one się nazywają? (23 IV 1995)
 (18) — A jak sądzisz, jak powiemy o Panu Jezusie, to jest brat *ważny, bardzo ważny, czy najważniejszy?* (19 V 1997)
 (19) — I pytanie, kto jest tym Królem Wszechświata, którego władza się nie kończy, który jest *wielki*, mało tego, który też służy ludziom? (26 XI 1995)

Podobną rolę odgrywają w kazaniach dialogowych przysłówki, które służą podkreśleniu ważności i doniosłości omawianych zjawisk, np.:

- (20) — A jak Pan Jezus *najpełniej* okazuje nam, że nas *bardzo* kocha, proszę bardzo, kto mi powie? (26 XI 1995)
 (21) — O czym *szczególnie* musimy pamiętać? (13 V 1997)

⁸ Ibidem, s. 60.

⁹ Z badań D. Zdunkiewicz-Jedynak wynika, że kaznodzieje najczęściej posługują się następującymi formami czasowników kodowo nienormatywnych: *wymagać, chcieć, domagać się, wzywać*. Funkcję perswazyjną pełnią również konstrukcje bierne: *być powołanym, być posłanym, być wezwanym, być zobowiązany*. W analizowanym materiale nie znalazłam żadnej z wymienionych form.

Nadawcy najczęściej posługują się przymiotnikami i przysłówkami na określenie przymiotów Boga i Jego cech. Wskazane środki językowe (przymiotniki zwykle użyte w stopniu najwyższym), służą ukształtowaniu przekonania, że Bóg jest największą wartością, kocha każdego człowieka i są to prawdy niepodważalne.

Realizowanie funkcji perswazyjnej w dialogach kaznodziejskich może być dokonywane różnymi sposobami. Omawiając środki językowe służące perswazji, nie można pominąć roli, jaką odgrywa czasownikowa kategoria osoby w kształtowaniu relacji między kaznodzieją i dziećmi. Stosowanie form „my” i „nasze” sprawia, że „kaznodzieja staje (...) wśród słuchaczy jako jeden z nich, mówi kazanie także do samego siebie. (...) Jeżeli natomiast kaznodzieja posługuje się formą „wy” i „oni”, wtedy nie utożsamia się ze słuchaczami, przyjmuje postawę dystansu, a nawet osądzania, mówi z pozycji wyższości w stosunku do słuchaczy, nawet jeśli kazanie zawiera treści neutralne, nie oceniające słuchających”¹⁰. Nadawca, prowadzący dialog z dziećmi, powinien być nauczycielem i przewodnikiem, co nie znaczy, że ma się to ujawnić w warstwie językowej aktu komunikacji, jakim jest kazanie (np. przez budowanie dystansu za pomocą 2. os. lm. czasowników). Jeżeli kaznodzieja nie zamierza niczego nowego dowiedzieć się od dzieci, jeżeli nie uzna możliwości obustronnego bogacenia się, wówczas dialog sprowadzi się jedynie do odpytywania z treści czytań mszalnych¹¹. Nadawcy kazań mają zazwyczaj świadomość konieczności budowania jedności ze słuchaczami i stosują 1. osobę lm. czasowników, a także zaimek dzierżawczy „nasz” oraz zaimek osobowy „my”:

- (22) — Gdzie możemy poznać Pana Jezusa? (21 IV 1996)
- (23) — Kto pamięta, o czym mieliśmy pamiętać? Co mieliśmy postarać się zrobić? (8 X 1995)
- (24) — (...) To nie jest taki czas bardzo pokutny, ale pokutny, robimy postanowienia, robimy dobre uczynki, próbujemy poprawić, co przez Adwent próbujemy poprawić? (3 XII 1995)
- (25) — O czym Pan Jezus mówił do nas w Ewangelii? (28 IV 1996)
- (26) — Tą siecią dla nas może być co? (11 I 1998)
- (27) — Dzisiaj w Ewangelii Pan Jezus uczy nas o czym? (15 VI 1997)

Z zastosowania 1. osoby lm. płynie pewien bardzo istotny wniosek. Nadawca i odbiorca nie tylko podlegają temu samemu działaniu perswazyjnemu, ale wspólnie szukają przesłania płynącego ze słów Ewangelii, wspólnie podejmują trud pracy nad sobą.

Jedną z istotnych cech dialogów kaznodziejskich jest stosowanie zamków wskazujących *ten, ta, to*:

- (28) — Jaka to była *ta* nauka Pana Jezusa? (30 I 1994)
- (29) — A gdzie *ten* Abraham się wybiera? (3 III 1996)
- (30) — Kiedy się przychodzi do *tego* lekarza, to *ten* lekarz człowiekowi nie przepisuje od razu żadnych leków, tylko co najpierw *ten* lekarz zrobi? (3 III 1996)

¹⁰ J. Sambor, op.cit., s. 58.

¹¹ Szerzej na ten temat por. J. Tarnowski, *Rola dzieci w dialogu homiletycznym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” XI, 1978.

- (31) — I zobaczcie, do czego potem dochodzi, że *ta* kobieta w jakimś stopniu kim się staje? Kim się staje *ta* kobieta po rozmowie z Panem Jezusem? (10 III 1996)
- (32) — Jak *ta* świeca się nazywa, czy ktoś wie? (17 III 1996)

Zaimki wskazujące, będące określeniem rzeczownika, służą wyodrębnieniu odpowiedniego desygnatu z ogólnego tła sytuacyjnego. Ich występowanie w dialogach kaznodziejskich jest dość znaczne. Intencją nadawcy, stosującego te formy, jest najczęściej chęć wskazania na to, co ważne i istotne, co jest przedmiotem dialogu. Na uwagę zasługuje tu ostatni przykład, w którym użycie zaimka wskazującego jest inaczej uwarunkowane niż w pozostałych przykładach. Różnica polega na tym, że omawiany przedmiot znajduje się przed oczami uczestników aktu komunikacyjnego.

Funkcja perswazyjna w kazaniach dialogowych jest także realizowana poprzez powtarzanie replik wygłaszanych przez dzieci. Kaznodzieje, powtarzający repliki, nie tylko przyczyniają się do tego, że treści o charakterze perswazyjnym będą lepiej utrwalone, ale także dają gwarancję, że udzielona odpowiedź była dobra i jest warta powtórzenia, np.:

- (33) — A czyja to była studnia?
— *To była studnia Jakuba.*
— *To była studnia Jakuba, bardzo dobrze.* (24 V 1996)
- (34) — Jaka to jest woda żywa, a jaka woda martwa?
— *Woda żywa daje życie wieczne.*
— *Woda żywa daje życie wieczne, tak.* (10 III 1996)

Powtórzenia kaznodziejów są paralelne w stosunku do odpowiedzi odbiorców, poza tym zawierają czasem określenia wyrażające pochwałę dla odbiorcy lub uzupełnienie repliki, np.:

- (35) — A gdybyśmy się jednak zdecydowali, mimo wszystko, zamykamy oczy i co? Możemy dojść do domu?
— *Możemy w coś uderzyć.*
— *Możemy w coś uderzyć, wejść pod samochód.* (17 III 1996)

Najczęściej jednak kaznodzieje powtarzają wypowiedziane treści bez uzupełnień i pochwał:

- (36) — Komu objawiła się Matka Boża?
— *Trojgu dzieci.*
— *Trojgu dzieci. I co Ona powiedziała do tych dzieci?*
— *Żeby się modliły dużo na różańcu.*
— *Żeby się modliły dużo na różańcu.* (18 II 1996)

Powtarzanie replik dzieci służy nie tylko utrwaleniu treści ważnych z punktu widzenia nadawcy kazania, ale także stanowi istotny czynnik kształtujący wzajemne relacje między nadawcą a odbiorcą. Nadawca powtarzający odpowiedź dziecka daje także do zrozumienia, że ceni sobie współpracę, bez której stworzenie kazania nie byłoby możliwe.

Perswazji służy także w kazaniu dialogowym precyzowanie i definiowanie znaczeń. Działaniami perswazyjnymi tego typu posługują się nadawcy zwłaszcza wtedy, kiedy mają na względzie budowanie postaw, np.: odpowiedzialności lub bezinteresowności, które uczą służenia innym ludziom poprzez wychodzenie poza własne „ja”, np.:

- (37) — Ale w związku z tym, że jedni mają taki zawód, inni inny zawód, każdy jest w tym zawodzie za coś odpowiedzialny. I tak np. za co odpowiedzialny jest nauczyciel?
 — Za naukę dzieci
 — A np. lekarze, za co są odpowiedzialni lekarze?
 — Za chorych. (...)
 — A jak wam się wydaje, za co są odpowiedzialne dzieci?
 — Za to, jak postępują, czy robią coś dobrze czy źle. (...)
 — Co to jest odpowiedzialność? Jak wam się wydaje, może spróbujemy razem stworzyć definicję. No, pomyślcie chwilę, ja wiem, że to jest trudne.
 — Np. chłopiec jest odpowiedzialny za to, co robi, a jak zrobi coś źle, to otrzymuje za to karę. I to jest odpowiedzialność na przykład.
 — (...) Innymi słowy, moglibyśmy powiedzieć, że odpowiedzialność jest to przyjmowanie konsekwencji za to, co się po prostu robi. (29 IX 1996)

Prowadzący dialog kaznodzieja ma niewątpliwie świadomość, że określenie, czym jest „odpowiedzialność”, to niezwykle trudne zadanie dla dzieci. Jednocześnie widzimy, że słuchacze współpracują z kaznodzieją i chociaż definicja zostaje ostatecznie sformułowana przez niego, to wkład dzieci w jej stworzenie jest znaczny. Odbiorcy nie potrafią sami znaleźć precyzyjnej definicji, jednak instynktownie wyczuwają, że odpowiedzialność to coś dobrego i w tym kierunku zmiierzają ich odpowiedzi. Precyzowanie i tworzenie znaczeń pełni nie tylko funkcję perswazyjną, ale także funkcję dydaktyczną, która podporządkowana jest perswazyjnemu charakterowi kazania.

Precyzowanie znaczeń może także dotyczyć tej rzeczywistości, która jest dla odbiorcy wyjątkowo trudna do zrozumienia, np.: Mszy św.

- (38) — Cóż to takiego w jednym zdaniu Msza św.?
 — Msza św. to spotkanie z Panem Bogiem.
 — To część prawdy, to, co możemy powiedzieć o Mszy św., tak w najkrótszych słowach, definicję. Zobaczmy, może kandydat na ministranta powie coś jeszcze.
 — Msza św. jest ofiarą dla Pana Boga.
 — Msza św., to ofiara nas, ludzi dla Pana Boga. Dobrze, ale to nie do końca jest właściwa odpowiedź. Msza św. jest pamiątką czego?
 — Ostatniej wieczery. (12 X 1997)

Tworzenie definicji służy nie tylko budowaniu postaw, ale tak, jak w przypadku Mszy św., ma na celu przybliżenie i wyszczególnienie tych elementów, z którymi dzieci nie mają stałego kontaktu. Wskazanie na poszczególne elementy Mszy św., na osoby, które są konieczne do Jej sprawowania, skłania odbiorcę do postrzegania otaczającej rzeczywistości jako tej, która złożona jest ze szczegółów.

Perswazyjny charakter mają także dialogi, w których nadawcy sprawdzają, czy słuchacze są świadomi swoich obowiązków:

- (39) — Jakie są obowiązki dziecka, które przyjęło chrzest? Proszę bardzo.
 — Modlitwa rano i wieczorem.
 — Z pewnością tak. Jakie jeszcze obowiązki?
 — Być dobrym.
 — Kto mi jeszcze coś innego podpowie?
 — Nie kłamać.
 — Nie grzeszyć.
 — Tak, staramy się nie grzeszyć, a przede wszystkim czynić dobro.
 — Chodzić do kościoła. (13 X 1996)

— Proszę bardzo, tych obowiązków jest bardzo, bardzo wiele, moglibyśmy długo wymieniać.

Definicja określa „obowiązek” jako konieczność zrobienia czegoś, wynikającą z nakazu wewnętrznego (moralnego), administracyjnego, prawnego, powinność, zobowiązanie¹². Celem prowadzonego dialogu było uświadomienie odbiorcom powinności wynikających z faktu bycia dzieckiem Bożym i wzbudzenie w nich wewnętrznego przekonania o konieczności wyboru tego, co jest dobre, a unikania tego, co złe. Warto zauważyć, iż dzieci właściwie odczytują intencję nadawcy i wyliczają nie tylko pewne nakazy (modlitwa, bycie dobrym, chodzenie do kościoła), ale także wskazują na to, czego czynić nie należy (nie kłamać, nie grzeszyć).

WNIOSKI

1. Kaznodzieje wykorzystują różnorodne metody perswazji, pozwalające kształtować postawy i zachowania odbiorców: dialogowa struktura tekstu kazania, czasowniki normatywne, przymiotniki w stopniu wyższym i najwyższym, 1. os. lm. czasowników, zaimki osobowe „my” i dzierżawczy „nasz”, przysłowki wartościujące, zaimki wskazujące, powtarzanie replik odbiorców, definiowanie i precyzowanie znaczeń.

2. Rola nadawcy w kazaniu dialogowym, różni się od roli, jaką ma do odegrania nadawca kazania monologicznego. Zasadnicza różnica polega na tym, że pytania muszą być tak formułowane, aby odbiorcy sami wskazywali powinności do spełnienia i nakazy do wypełnienia.

3. Kształtowanie postaw odbiorców dokonuje się najczęściej przez przywoływanie pozytywnych wzorców do naśladowania, wskazywanie na dobre uczynki. Natomiast rzadko spotykamy się z takimi metodami perswazji, które wskazują na to, co nie jest akceptowane.

4. Analiza badanego materiału pozwala zauważyć, że wybór dialogu jako metody perswazji pobudza odbiorcę do większej aktywności i to on najczęściej wymienia nakazy i powinności, postawy godne naśladowania.

¹² *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, 1993, t. II, s. 419.

FUNKCJA SEMANTYCZNA PRZYMIOTNIKÓW NA -AWY W POEZJI KRZYSZTOFA KAMILA BACZYŃSKIEGO

Grupa przymiotników z *-awy* jest dość liczna i ciągle żywa we współczesnym języku polskim¹. Najczęściej spotykane z nich to derywaty odprzymiotnikowe typu: *białawy*, *gorzkawy*, *czerwonawy*. Wyrażają one cechę właściwą danemu przedmiotowi w małym stopniu; charakteryzują się niskim stopniem intensywności cechy².

W niniejszym artykule obserwacji poddana została twórczość poetycka Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Interesować nas będzie znaczenie leksemów z *-awy* i rola, jaka przysługuje im w danym kontekście utworu.

Z materiału literackiego wynotowano 25 leksemów, których poeta użył 83 razy. Z punktu widzenia słowotwórstwa opisowego można je poklasyfikować w sposób następujący³:

- przymiotniki niepo pochodne: *koślawy* (2 użycia), *chropawy* (1), *ja-skrawy* (1), *niemrawy* (1), *prawy* (1);
- przymiotniki odrzeczownikowe: *krwawy* (40), *rdzawy* (6), *łzawy* (1), *łaskawy* (1);
- przymiotniki odczasownikowe: *kulawy* (1);
- przymiotniki odprzymiotnikowe: *błękitnawy* (4), *niebieskawy* (4), *złotawy* (4), *żółtawy* (2), *zielonkawy* (2), *różowawy* (2), *czerwonawy* (1), *rudawy* (1), *sinawy* (1), *szarawy* (1), *ciemnawy* (1), *mdławy* (2), *śłodkawy* (2).

¹ Patrz: B. Kreja, *Geneza funkcji przymiotnikowego sufiksu -awy*, „Język Polski” XXXVII, 1957; A. Grochowska, *Przymiotniki z sufiksem -awy we współczesnym języku polskim*, „Język Polski” LV, 1975; H. Jadacka, *O interpretacji derywatów odprzymiotnikowych z sufiksem -awy*, „Poradnik Językowy” 1978, z. 4.

² A. Grochowska, op.cit., s. 333.

³ Niektóre z przymiotników synchronicznie niepo pochodnych, z punktu widzenia diachronii byłyby derywatami. Zmianie mógł ulec również rodzaj podstawy słowotwórczej, np. *łaskawy* od stp. *łaskać*, ale współcześnie jest to już motywacja odrzeczownikowa, patrz: B. Kreja, op.cit.

PRZYMIOTNIKI NIEPOCHODNE

Grupa ta nie jest jednolita pod względem znaczeniowym. W wypadku *koślawego* pierwotna motywacja słotwórcza uległa zatarciu, a dla *jaszkrawego* brak wyraźnej motywacji⁴.

koślawy

Baczyński używa tego leksemu do scharakteryzowania wyglądu zniszczonego ciała ludzkiego: „*koślawe*, głodem ścięte/ujrzał w grudę wbite — ciało” (I,227)⁵ oraz w metaforze oddającej upływ czasu: „Dzień jest powyższywany w *koślawe* litery, / z poduszek godzin prute po nitce chwilami” (II,504). Obydwa użycia są równoznaczne z synonimami zanotowanymi w *Słowniku języka polskiego* pod red. Doroszewskiego (dalej: SJPD): ‘krzywy, powykrzywiany, powykręcany’. Pierwsze z nich do opisu ciała wnosi dodatkowo walor ekspresywny.

chropawy

SJPD podaje definicję synonimiczną ‘niegładki, szorstki’. W kontekście poetyckim jest aktualizowana cecha szorstkości: „Głowa się chyli w ręce *chropawe*, głowa bolesna, /łakną ramiona” (I,367).

jaskrawy

Cechę jaskrawości odnosi się do dwóch desygnatów; oznacza ona duże nasycenie barwy lub światła. W utworze Baczyńskiego przymiotnik w funkcji składniowej orzecznika intensyfikuje doznawanie uczucia samotności: „Samotnością *jaskrawy*/świat gubię jak kapelusz” (I,413). Warto zauważyć, iż *jaskrawy* opisuje zazwyczaj doznania wizualne światła i barwy — tutaj zaś cecha ta odnosi się do sfery doznań psychicznych.

niemrawy

W definicji leksykograficznej mamy szereg synonimów (SJPD): ‘nieenergiczny, ociężały, niedołężny, mazgajowaty, niezdarny, powolny, ospały, gnuśny’. W *Słowniku gwar polskich* Karłowicza jest także ‘nieruchawy’. Kontekst u analizowanego poety wskazuje na cechę ociężałości, braku energii działania u człowieka: „A ty stoisz, cieśla *niemrawy*, /stygnałuki wiatrów nietkniętych, / tężeją niebios białe ławy” (I,484). Przydawka określająca cieślę potęguje łatwo zauważalny nastrój bezruchu i zastoju.

prawy

Kontekst: „tam pastereczka w słońcu, co zachodzi krwawo, / na piersi z ręką lewą i w powietrzu z *prawą*” (II,559).

W topografii człowieka przymiotniki *lewy-prawy* wyznaczają pionową oś symetryczną od głowy do stóp, dzielącą ciało na dwie części. Semantycznie zatem wskazują one miejsce części ciała — ręki⁶. Pośrednio

⁴ B. Kreja, op.cit.

⁵ Wszystkie cytaty wg: K.K. Baczyński, *Utwory zebrane*, t. I-II, Kraków 1994. W nawiasie podaję numer tomu i stronę.

⁶ Zob.: A. Wierzbicka, *Rozważania o częściach ciała*, [w:] *Słownik i semantyka*, Wrocław 1975.

(umieszczenie jednej ręki na piersi i trzymanie drugiej w powietrzu) aktualizuje się w wymienionym kontekście sem anatomiczny: 'część ciała ruchoma'.

PRZYMIOTNIKI ODRZECZOWNIKOWE

Motywację słowotwórczą mają one współcześnie przejrzystą, ale grupa ta nie jest semantycznie jednorodna; poszczególne leksemy denominalne odnoszą się do różnych jakości semantycznych. Najczęściej są to przymiotniki, które wyrażają relację przedmiotu nazwanego przez podstawę słowotwórczą derywatu do przedmiotu oznaczonego przez określany rzeczownik⁷.

krwawy

Najliczniej reprezentowany u Baczyńskiego przymiotnik z grupy na *-awy*. Wpływ na to ma duża frekwencja jego podstawy słowotwórczej w tekstach poety — 164 użycia *krwi* — oraz polisemia derywatu. Można tutaj wyodrębnić kilka grup znaczeniowych:

I. 'koloru krwi, intensywnie czerwony'

Jest to synonim *czerwonego*, który dodatkowo sygnalizuje określone konotacje znaczeniowe. *Krwawe* są więc: liście (3 użycia), chmura (1), obłok (2), niebo (1), poranek (1), korony ogni (1), ognia potopy (1). Obserwując konteksty użycia, można przypisać *krwawemu* konotacje negatywne — zagrożenia i niebezpieczeństwa: „*krwawy* obłok płonący na niebie” (I,290), „*chmura krwawa* z ziemi wytrysła” (II,82), „*Niebo z gorączki krwawe — żółtomiedziany strop!*” (I,156), „...*ognia potopy/niby* wojsk *krwawych* skrzydła ciągną czarnym stropem” (I,293), „*I widział co dzień w krwawym poranku,/jak mu się ziemia toczy spod nóg*” (I,253), „*Mój pociąg nadejdzie ze wszystkich stron naraz,/sypiąc zamiast dy-
mu/liście czarne i krwawe*” (I,80), „*Was było trzech aniołów/w koronach
krwawych ogni*” (I,357).

II. 'oblany, ociekający lub splamiony krwią'

W tej podgrupie znaczeniowej związek z barwą jest drugorzędny; główny nacisk poeta położył na substancję płamiącą inne przedmioty.

Sama krew nazwana jest peryfrastycznie raz jako „smug wąski, wiotkiej, *krwawej nici*” (II,83)⁸, a innym razem jako „*krwawy motyl*” (I,256). Krwią oblane są ręce: „*ręce krwawe wznosi, opuszcza, wyciera w trawę*” (I,255), „*i myją krwawe dłonie ci, którzy zabili*” (I,351); *krwawe pyski* dotyczą natomiast charakterystyki zwierząt. Są też *krwawe rany*, a także

⁷ A. Grochowska, op.cit., s. 336.

⁸ O łańcuchu skojarzeniowym nawiązującym do słownego hasła wywoławczego *nitka, nić, szew* pisał Kazimierz Wyka w studium monograficznym pt. *K.K. Baczyński (1921-1944)*, Kraków 1961, s. 121-124.

nóż porównany do *krwawego wiośla*. Na podstawie tych przykładów dałoby się określić konotację *krwawego* — 'związany ze zbrodnią'. Przyczyną tego, że coś stało się *krwawe*, jest właśnie zbrodnia, której piętna nie można zmyć: „Nocą próżno w szkle strumieni/myją krwawe krzyże znamion” (I,211)⁹.

III. 'związany z okrucieństwem, okrutny'

Zaklasyfikowane zostały tu następujące przykłady: „i pożar znaków, *krwawych wyroków*” (I,257), „Miasto (...) warcząc czeka i węszy groby/w nocach *krwawych* i w gromach jasnych” (II,35), „Kiedy się *krwawym szwem* zszywały dzieje” (II,45).

IV. 'dotkliwy, bolesny, ciężki'

W cytacie „bo mi wstyd *krwawy* — wzrok wyłupi” (I,353) intensywność uczucia wstydu została podkreślona dodatkowo przez nacechowany emocjonalnie przymiotnik *krwawy*. W analizowanych tekstach pojawia się też *krwawa wina*, oznaczająca winę bardzo ciężką¹⁰, i jeden raz „krzyk trwożliwy i *krwawy*” (I,529) w znaczeniu 'bolesny, dotkliwy'.

Pozostałe użycia leksemu *krwawy* nie tworzą podgrupy skupionej wokół jakiegoś centralnego semu. Czasem trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, o jakie znaczenie chodzi. W przykładzie „Wtedy śnią się złe komnaty, pełne złota/*krwawe* szaty,/ wtedy śni się złota brzęk,/ ostry nóż i cierpki lęk” (I,513) *krwawe szaty* to szaty splamione krwią albo też intensywnie czerwone, na których tle błyszczy złoto?

rdzawy

W trzech kontekstach *rdzawy* cechuje wygląd militariów: „(...) a miecze/obronie słabych — tylko w pochwach *rdzawych*/albo zalane płaszczyznami śniegu” (I,292), „Ja wierząc tak w umarłych żywym obcowanie/i poznając — do krzywdy przykładam miecz *rdzawy*” (I, 293), „O, bo wracał czasem tylko z wypraw niedosiężnych, a przywoził topór coraz *rdzawszy*” (I,480). Miecz pokryty rdzą to miecz, który ulega procesowi niszczenia; w tekście wskazuje się też na jego długotrwałą bezczynność. Przedmiot zardzewiały jest bezużyteczny. „Wewnętrzna motywacja słowotwórcza i semantyczne cechy podstawy rzeczownikowej”¹¹ są tutaj czynnikami motywującymi konotację 'zniszczenia', którą przypisuje się *rdzawemu*. Miecz *rdzawy* to miecz zniszczony jako narzędzie zabijania, ale wyrażenie to zyskuje głębszy sens na tle całego utworu¹². Cecha zniszczenia zawarta w przymiotniku *rdzawy* uwidacznia się też w innych utwo-

⁹ Na temat *krwawego* piętna zob.: P. Paziak, *Uwagi o semantyce nazw kolorów — bieli i czerwieni — w „Balladynie”, „Poradnik Językowy” 1997, z. 2.*

¹⁰ Taka interpretacja znajduje potwierdzenie we współczesnej frazeologii (por. S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, hasło: *krwawy*).

¹¹ R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 1995, s. 199.

¹² J. Święch, *Wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, Warszawa 1991, s. 56-57.

rach: „Po rdzawych śladach echa nie wytropię/łani z rubinowych łez” (I,101), „Pękają kry okrzepłe; na nich domki rdzawe/wypalone mrowiska runą w czarny piach” (I,320).

łaskawy

Przymiotnik ten charakteryzuje u poety zwierzęta: „Jak zwierzęta łaskawe u ognia mrucząc/ otulą nas w futro, (...)” (I,305), SJPD informuje ‘o zwierzętach: oswojony, obłaskawiony, niedziki’. Wydaje się, że można tutaj przypisać temu leksemowi wtórne znaczenie ‘przyjazny’, ponieważ „zwierzęta otulą nas w futro”.

łzawy

„Oczy krewetek białe — łzawy fosfor — /latarnie denne, śpiewające światła” (II,433). Wyrażenie *łzawy fosfor* funkcjonuje tutaj na prawach definicji poetyckiej¹³. Kontekst uruchamia cechę znaczeniową ‘błyszczenia, świecenia’, będącą jednym z elementów struktury znaczeniowej wyrazu oko. Mówi się o błyszczących oczach i łzach; także fosfor — pierwiastek silnie świecący — podkreśla ważność tej cechy. Dodatkowe komponenty znaczenia — aktualizujące sem świecenia i błyszczenia — to „latarnie denne, śpiewające światła”.

PRZYMIOTNIKI ODCZASOWNIKOWE

kulawy

Przymiotnik ma synchronicznie przejrzystą motywację słowotwórczą — jego podstawą jest czasownik *kuleć*; u Baczyńskiego stanowi komponent ożywiający obiekt, który opisuje: „bo oto noc ostatnia — kulawa kica przez gwiazdy jak zając” (I,77). Nocy przysługuje więc cecha właściwa niektórym istotom żywym, ułomnym, ponieważ *kulawy* wskazuje także i na tę cechę.

PRZYMIOTNIKI ODPRZYMIOTNIKOWE

Jest to typ słowotwórczy współcześnie produktywny, stanowiący ściśle określoną kategorię znaczeniową. Jak pisze H. Kurkowska: „W przymiotnikach utworzonych od przymiotników formanty spełniają rolę regulatorów natężenia cechy wyrażonej tematem słowotwórczym. (...) formacje, w których cecha podstawowa uległa osłabieniu — to przymiot-

¹³ A. Pajdzińska, *Definicje poetyckie*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin 1993.

nikowe deminutiva. (...) to, co od czegoś pochodzi, zazwyczaj nie dorównywa pierwowzorowi"¹⁴.

Baczyński korzysta z derywatów odprzymiotnikowych z sufiksem *-awy*, których podstawa nazywa kolor. Dwa derywaty o tej strukturze charakteryzują inne sfery świata poetyckiego: *mdławawy*, który odnosi się do źródła światła i *słodkawawy*, określający intensywność doznań odbieranych zmysłem smaku.

błękitnawy, niebieskawawy

W jednym z przykładów leksem *błękitnawy* funkcjonuje w kręgu semantycznym dla niego obcym: „I rozżarzą się polana w kominie — /*błękitnawe*, purpurowe kolumny” (I,235). Łączliwość semantyczna błękitu zakłada raczej konotacje oddające uczucia chłodu i zimna niż ognia, jego koloru i ciepła¹⁵. Mielibyśmy więc do czynienia z indywidualnym wartościowaniem poety. Nieprzyjemne doznania zimna, a nawet mrozu ujawniają się we fragmentach: „płaczą w łęku z zapatrzenia/dzieci, którym rączki chłodem/w *błękitnawe* kwiaty krzepną” (I,461), „I czegoż ja dostanę, czegoż pragnę jeszcze./zamarzły w lodem martwą, *niebieskawą* przestrzeń?” (I,292); „A ona uniosła/dłonie swe *niebieskawe*, (...)/Wiedziała. Wiał chłód niebios i szumiała trwoga” (II,85). Kopaliński pisze, że błękit jest również symbolem czasu i przestrzeni¹⁶. Nazwy momentalne czasu poeta opisuje jako *niebieskawe*: „Rozpędzone loty gorejące siłą,/w *niebieskawych* chwilach/ głos się w biegu schyla” (II,461), „*Niebieskawe* chwile, rozpylane pryski,/poszarpane pola” (II,461). Błękit jest też stałą cechą wody — mórz i oceanów; u Baczyńskiego spotykamy metaforyczne „*błękitnawe morze* tymianku i mięty”. Nierealność, niematerialność kreowanego poetyckiego świata, brak możliwości jego empirycznej weryfikacji podkreślają „*błękitnawe* ptaki wyobraźni” (II,459).

złotawy, żółtawy

W niewielkiej liczbie użyć *złotawego* dominują jego związki ze światłem. „Kolor złoty jest niebiański, boski, słoneczny, to kolor — światło, kolor — blask”¹⁷. Niebiańska geneza *złotego* zawarta jest w wierszu *Rorate coeli*: „Spuście rosę, niebiosą, fale mórz *złotawe* (I,326). Światło słońca powoduje, że są „ulice zielone/zalane potem *złotawego* pyłu” (II,476) oraz „dni *złotawe*” (II,478). W jednym fragmencie *złotawy* to kolor kobiecych włosów: „i włosy ich *złotawe*, zlepione krwią, stygną” (II,80). Występuje tutaj interesujący przykład kolorystycznego kontrastu *złotawy-krew*. Nazywając włosy *złotawymi*, podkreśla się ich piękno, które pozostaje w wyraźnej sprzeczności z *krwią*.

Żółtawy funkcjonuje *primo* — jako *żółtawy* błysk światła w nocy, *secundo* — jako kolor jesiennych liści, którym jednak poeta dodaje blasku:

¹⁴ H. Kurkowska, *Budowa słowotwórcza przymiotników polskich*, Wrocław 1954, s. 99.

¹⁵ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, hasło: *Błękit*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 385-386.

„Kiedy liście *żółtawym* odbłaskiem / spelzną na dół na ściśnięte pięście” (II,480).

zielonkawy

Formant *-kawy* „sporadycznie występuje w przymiotnikowych deminutywach”¹⁸. Derywaty z sufiksami *-awy* i *-kawy* traktuje się jako warianty równoważne pod względem znaczeniowym. U Baczyńskiego czytamy: „Na tej kopule spłaszczony martwiał/ trup *zielonkawy*, a spod powieki/ krew mu się lała (...)” (I,251). Omawiany przymiotnik oznacza tu zielony odcień martwego ciała, co sytuuje go na skali ujemnej. Oznaką odradzania się życia lub młodości jest *zielonkawy* we fragmencie: „A nad tym krzewy kwitną. Z pąków *zielonkawe*/ chmury płyną” (II,44).

różowawy, czerwonawy, rudawy

Pierwszego przymiotnika nie notuje ani *Słownik warszawski* ani *Słownik wileński*. Definiuje go natomiast SJPD: ‘niezupełnie różowy, mający odcień różowy, zbliżony kolorem do różowego’. Definicja *różowego* zaś ujawnia komponenty, z których powstaje znaczenie ‘mający barwę czerwoną z dużą domieszką białej, lekko czerwonawy’.

W cytacie z wiersza *Śnieg*: „Ty w nim ręki skinieniem drażąc/ *różowawe* ciała kobiet wywołasz” (I,233) uruchomiona zostaje konotacja ‘kobiecej urody’¹⁹. Trudno określić semantykę tegoż leksemu w przykładzie z poematu *Wesele poety*: „Tam jest zawsze jesień,/ pod kruźgankiem drzew/ zbiera złote jabłka/ *różowawy* lew” (I,265). Szczególną uwagę zwraca motyw złotych jabłek — mający bogate znaczenie w kulturze i tradycji europejskiej. Jest to element współkreujący w utworze Baczyńskiego mityczną, odrealnioną, baśniową rzeczywistość, w której pojawia się również baśniowy lew o *różowawym* kolorze. Dodatkowo skojarzenia z kolorem różowym wpływają na postrzeganie lwa jako zwierzęcia łagodnego.

Drugi leksem opisuje słońce: „po zachodzie *czerwonawe* słońce/ pada smugą — krawawozłotym łachem” (II,440). „Jest rzeczą charakterystyczną, że odcienie pełne, nasycone, intensywne z reguły odnoszą się do słońca zachodzącego”²⁰. Wydaje się, że w cytowanym przykładzie dookreślenie słońca jako *krwawozłotego łacha* podtrzymuje wrażenie mocnej czerwieni. Przymiotnik w funkcji osłabiającej opisuje wygląd drzew: „*rudawa* o zachodzie sosna” (I,292).

sinawy, szarawy, ciemnawy

Leksemy te budzą skojarzenia negatywne. *Sinawy* jest cień nocy, *szarawa* — śmierć, *ciemnawe* — omdlenia proroków, po których „zgubiono ślady boskie”.

Najliczniejsza grupa przymiotników odprzymiotnikowych należy do sfery kolorystyki — bardzo zresztą bogatej w „ciemnej i trudnej poezji”²¹

¹⁸ H. Kurkowska, op.cit., s. 100.

¹⁹ Zob. R. Tokarski, op.cit., s. 188.

²⁰ Ibidem, s. 185.

²¹ Sformułowanie Ireneusza Opackiego.

autora *Pokolenia*. Są to pochodne nazwy barw, stanowiące podgrupę semantyczną.

Zwraca uwagę w poezji Baczyńskiego leksem *krwawy*, który wyróżnia się frekwencją spośród innych analizowanych wyrazów. Wpływa na to podstawa tego derywatu. Wystarczy wspomnieć, że liczba użyć krwi jest dwukrotnie większa od liczby użyć wszystkich form przymiotnikowych na *-awy*.

Analizowane przymiotniki aktualizują w większości kontekstów swoje podstawowe znaczenia leksykalne; rzadziej są one wykorzystywane w metaforze. Wiele z tych adiektywów ma konotacje negatywne.

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

CZY Z UŻYWANIEM ZAIMKÓW NIE MAMY ŻADNYCH KŁOPOTÓW?

Jedna z czytelniczek uskarża się na to, że w naszych rubrykach poprawnościowych piszemy o różnych częściach mowy, nie poświęcamy natomiast uwagi zaimkom. Tymczasem w tej kategorii wyrazów są — jej zdaniem — takie formy, które mogą budzić wątpliwości, należy więc o nich przypomnieć, zwłaszcza ludziom młodym, w których języku czytelniczka zauważyła dość liczne odstępstwa od normy właśnie w zakresie zaimków. Przypomnijmy zatem niektóre zasady rządzące formami zaimkowymi.

1. *Mi się to nie podobało, a ci?*

Przykład, zaczerpnięty z listu czytelniczki, ilustruje bardzo częste dzisiaj rozszerzanie zakresu użycia pewnych form zaimków osobowych *ja, ty*. W dopełniaczu-bierniku oraz w celowniku mają one postać podwójną: *mnie/mię, ciebie/cię, mnie/mi, tobie/ci*. Ich funkcjonowanie regulują czynniki fonetyczno-składniowe. Formy wymienione w parach na pierwszym miejscu występują zawsze w pozycji akcentowanej, a ich odpowiedniki, znajdujące się na drugim miejscu, nie mają własnego przycisku, lecz tworzą całość akcentową z wyrazem je poprzedzającym. Położenie nacisku na zaimek może wynikać z przyczyn logicznych lub formalnych. Z pierwszym wypadkiem mamy do czynienia np. przy przeciwstawieniach (por. *Oni wybrali ciebie, nie mnie*; ale: *Oni wybrali cię na przewodniczącego*), z drugim wówczas, gdy zaimek zostaje umieszczony na początku zdania, a więc w pozycji, na którą zwykle pada silniejszy akcent (por. *Mnie się to nie podobało*; ale: *To mi się nie podobało*). Używanie w tej pozycji form pozbawionych własnego akcentu (*mi, ci*) może mieć cel żartobliwy — jeśli tak nie jest, stanowi błąd językowy.

O różnym zakresie stosowalności omawianych zaimków decyduje jeszcze jeden czynnik, a mianowicie ich łączliwość z przyimkami. Takie połączenia mogą tworzyć jedynie formy typu *mnie, ciebie* (por. *u mnie, przy mnie, u ciebie, przy tobie*).

2. *W swych czy w swoich rękach?*

Zaimki dzierżawcze typu *mój, twój, swój* charakteryzują się również obocznością form. Mają one we wszystkich odmianach rodzajowych formy podwójne — dłuższe (*moja, twójego, swoim*) i krótsze (*ma, twego*),

swym), które występują we wszystkich przypadkach z wyjątkiem mianownika lp. i równego mu biernika rodzaju męskiego oraz mianownika męskoosobowego lm. Zakres użycia form obocznych regulują czynniki stylistyczne. Postacie dłuższe są neutralne, mogą występować zarówno w odmianie potocznej, jak i w innych stylach (por. np. *Nie ruszaj mojej kiecki* i *Proszę odpowiedzieć na moją ofertę w możliwie krótkim terminie* albo *Twoje włosy lśnią jak jedwab*). Postacie krótsze są stylistycznie nacechowane, a ich występowanie ogranicza się do stylów wysokich, głównie języka pisanego (por. *Proszę odpowiedzieć na mą ofertę....*, *Twe włosy lśnią jak jedwab*). Użycie takiej formy w tekście potocznym (*Nie ruszaj mej kiecki*) dałoby konstrukcję humorystyczną. Zresztą owe postacie nacechowane zaimków dzierżawczych są dzisiaj coraz rzadsze i powoli wycofują się z języka. Ich istnieniu nie sprzyja wszechogarniająca tendencja do uproszczeń językowych związana z rozwojem kultury masowej.

H.S.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ze względu na konieczność ujednoczenia graficznej strony tekstów drukowanych w „Poradniku Językowym” oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

- * Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie, około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony — 3,5 cm), objętość recenzji zaś — stron 8.
- * Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
- * Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą, również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.
- * W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty — jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- * Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- * Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony — w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).
- * Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ‘
- * Do adiustacji tekstu używamy czarnego ołówka.
- * Prace należy dostarczyć w dwóch egzemplarzach maszynopisu: autorów przysyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

P O R A D N I K J Ę Z Y K O W Y

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne*. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 1998 r. wynosi 6,00 zł (3 zeszyty). Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest powiększona o rzeczywisty koszt przesyłki i może być uregulowana w złotych, jeżeli prenumeratę zleca osoba mieszkająca w Polsce lub w dewizach, jeżeli prenumeratę zleca osoba zamieszkała za granicą.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują:

- na teren kraju
- jednostki kolportażowe „Ruch” S.A., właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób,
- „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto: PBK S.A. XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67, zapewniając dostawę pod wskazany adres w uzgodniony sposób, w ramach opłaconej prenumeraty;
- na zagranicę
- „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto: PBK S.A. XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą, w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w całości pokrywa zleceniodawca.

Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę

- do 5 XII — na I kwartał i I półrocze roku następnego,
- do 5 III — na II kwartał,
- do 5 VI — na III kwartał i II półrocze,
- do 5 IX — na IV kwartał.

Bieżące i wcześniejsze numery można nabyć, a także zamówić (przesyłka za zaliczeniem pocztowym) w:

- Księgarnia Naukowa ORPAN-BIS, ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa,
- Ruch S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa,
- Ars Polona, Dział Prasy, ul. Krakowskie Przedmieście 7, 00-950 Warszawa.

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the

Foreign Trade Enterprise
ARS POLONA
00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, Poland
Our bankers:
BANK HANDLOWY S.A. Oddział Warszawa 20; 1061-710-15107-787

* W trzecim kwartale tylko jeden numer